REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 31
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—13

Dziś 8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 57 Kraków, 28 stycznia 1948 r. Nr. 27

Łagodny kurs wobec Niemców stosuje Paryż

PARYŻ. — Minister dla spraw Niemiec i Austrii w rządzie Schumana Schneider oświadczył, że w okupacyjnej strefie francuskiej w Niemczech rozpoczyna się „nowa faza". Francuzi przekażą znaczny zakres władzy Niemcom, którzy będą odpowiedzialni za gospodarcze sprawy strefy. Władze wojskowe francuskie ograniczą się jedynie „do przeciwdziałania odrodzeniu się hitleryzmu".

Rzecznik Rządu R. P. udziela odprawy „budowniczym" monachijskiej Europy

Szkodliwym dla pokoju koncepcjom bloku zachodniego

przeciwstawia Polska politykę współpracy

„Odrzucamy insynuacje p. Bevina!"

WARSZAWA. — Na dzisiejszej konferencji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z pytaniami dziennikarzy na temat [illegible] Rządu Polskiego wobec ostatniego przemówienia min. Bevina, rzecznik Rządu min. pełnomocny Wiktor Grosz powiedział, co następuje:

„Nie widzę powodu, aby przypisywać przemówieniu pana Bevina, z którym tak bardzo harmonizuje przemówienie pana Churchilla, [illegible]kieś „przełomowe znaczenie". Wymowa jego sprowadza się raczej do tego, że rezygnując z niektórych niedopowiedzeń stawia kilka kroków [illegible].

Stosunek Rządu R. P. do wszelkich prób podziału świata na bloki jest powszechnie znany. Rząd R. P. uważa taki podział za niebezpieczny dla sprawy budowania trwałego pokoju. Polityka nasza — polityka współpracy ze wszystkimi państwami, które pragną z nami współpracować na gruncie wzajemnego poszanowania suwerenności, dowodzi, że zmierzamy w praktyce do zacieśnienia więzów współpracy międzynarodowej. Na tym tle uwagi pana Bevina pod adresem Polski nie zawierają nic nowego. Zdradzają one tylko irytację z tego powodu, że Polska dzięki entuzjazmowi milionów prostych ludzi odbudowuje się własnym wysiłkiem na własną modłę i nie chce podporządkować się planom sprzecznym suwerenności i interesom Polski. Wyłuszczony przez p. Bevina plan Związku Zachodniego nie służy ani sprawie pokoju, ani sprawie Europy, jej rozwojowi i niezależności.

Dziwi nas ogromnie fakt następujący: pan Bevin tłumaczy zaniepokojonej opinii światowej dyktowaną przez Stany Zjednoczone politykę rozbijania świata i budowania bloku zachodniego, tego bloku, którego cementem będą Niemcy Zachodnie. Tłumacząc tę skazaną na niepowodzenie politykę min. Bevin uznał za możliwe zaatakować Polskę na odcinku naszych spraw wewnętrznych.

Odrzucamy wszelkie insynuacje na temat decyzji Polski odnośnie planu Marshalla. Wydaje nam się natomiast, że te państwa, które wzięły udział w t. zw. planie Marshalla muszą dzisiaj tłumaczyć się przed własną opinią publiczną [illegible]rze zaniepokojoną znanym powszechnie rozwojem wydarzeń.

[illegible] zachodniego z pełnym przekonaniem, że wyzwolone w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem potężne siły pokoju pokrzyżują próby odrestaurowania monachijskiej Europy.

Dyskusja w komisji atomowej przeciąga się

Wszechstronnej i sprawnej kontroli atomowej

domaga się delegat radziecki

NOWY JORK. — Komitet Komisji Atomowej ONZ zakończył dyskusję nad 1 punktem projektu radzieckiego o rozciągnięciu kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Paragraf ten przewiduje wprowadzenie „ścisłej kontroli międzynarodowej, jednocześnie nad wszystkimi środkami umożliwiającymi wydobywanie surowca atomowego oraz produkcję materiałów atomowych i energii atomowej".

W toku dyskusji nad tym zagadnieniem, przedstawiciel radziecki Gromyko ponownie podkreślił znaczenie, jakie Związek Radziecki przywiązuje do rozciągnięcia jednoczesnej kontroli nad zakładami energii atomowej, polemizując z wywodami delegata angielskiego, który domagał się stopniowego wprowadzenia kontroli. Odpierając zarzuty Kanady i Chin, iż projekt radziecki jest nie wystarczający, gdyż nie przewiduje kontroli nad pracami związanymi z poszukiwaniem złóż uranu, Gromyko oświadczył, iż kontrola taka jest niemożliwa do przyjęcia, albowiem byłaby ona równoznaczna z ingerencją w życie gospodarcze poszczególnych krajów.

Pod koniec debat Gromyko poruszył sprawę zawarcia konwencji o zakazie broni atomowej i innych środków masowego unicestwiania, podkreślając, iż pozostali członkowie Komisji nie poświęcają temu zagadnieniu dostatecznej uwagi. Gromyko zaznaczył że par. 1. projektu radzieckiego przewiduje opracowanie takiej konwencji.

[illegible]

Plan Marshalla rozwiewa się jak fata morgana

stwierdza rozczarowany tygodnik katolicki

LONDYN — Angielski tygodnik katolicki „Truth", omawiając oświadczenie Barucha w senackiej komisji spraw zagranicznych USA, w którym zażądał on dla USA pewnych angielskich baz w Iranie i na Cyprze — stwierdza, że Baruch rzucił więcej może niż kto inny, światła na istotny sens planu Marshalla. „Truth" wskazuje dalej na lichwiarską stronę planu i podkreśla, że wbrew wielkiej reklamie nie może on wypełnić w praktyce najważniejszego dla Europy celu jakim jest zapobieżenie jej politycznemu i gospodarczemu krachowi jeszcze tej zimy.

„Przeszła już znaczna część zimy — pisze tygodnik — i nam już wiadomo, że plan Marshalla nie będzie jeszcze w pełni wprowadzony w życie aż do lata, tak, że cel, dla którego rzekomo on powstał, obecnie wydaje się nam jedynie zasłoną dymową".

18 kwietnia wybory we Włoszech

RZYM. — Premier de Gasperi oświadczył na łamach „Ex Messaggero", iż rząd włoski nie ma zamiaru zmieniać daty wyborów wyznaczonych na 18. kwietnia br.

Esesowcy sudeccy w roli agentów wywiadu

Niemcy zachodnie bazą szpiegowską

przeciw Czechosłowacji

PRAGA. — Komentując wiadomość o wykryciu w Czechach nowej wielkiej afery szpiegowskiej, dziennik „Rude Pravo" zwraca uwagę na konieczność wysiedlenia z Czechosłowacji pozostałych Niemców, oraz wzmożenia czujności wobec antyczeskiej propagandy szerzonej z angloamerykańskich stref okupacyjnych w Niemczech.

„Musimy stwierdzić — pisze dziennik — iż niektórzy nasi sprzymierzeńcy wojenni **prowadzą na naszym terytorium szpiegostwo wojskowe i przemysłowe. Główną bazą tej akcji szpiegowskiej, prowadzonej przy współpracy wysiedlonych Niemców sudeckich, SS-manów i gestapowców, są zachodnie strefy Niemiec. Niemałą rolę odgrywa w tym wypadku [illegible] plan Marshalla, który zmierza nie tylko do postawienia Niemiec na nogi, lecz daje im także możność prowadzenia kampanii antyczeskiej".**

Fundusz monetarny przeciw podwójnej walucie

Pomysły Schumana dezorganizują międzynarodową wymianę handlową

PARYŻ. — W parlamencie francuskim rozpoczęła się wczoraj debata nad rządowym projektem zorganizowania wolnego rynku na złoto i [illegible].

Premier Schuman w dłuższym przemówieniu usiłował bronić słuszności projektu rządowego, argumentując, że ustawa obejmuje ważne postanowienia w sprawie t. zw. amnestii kapitałowej. Posiadacze dewiz i złota, którzy do 31 marca b. r. zameldują je w placówkach ministerstwa skarbu, zapłacą grzywnę w wysokości 20 proc. całego kapitału, reszta zaś stanie się ich prawną własnością. W razie zgłoszenia po 31 marca grzywny będą znacznie podwyższane.

Schuman przyznał, że jego „reformy" odbiją się niekorzystnie na gospodarce krajów zaprzyjaźnionych z Francją.

Argumenty Schumana sprawiły małe wrażenie na deputowanych i w kołach parlamentarnych oczekuje się bardzo ostrej krytyki projektu rządowego.

WASZYNGTON. — Fundusz monetarny ogłosił oświadczenie, w którym potępia uchwały rządu francuskiego. Wprowadzenie zmiennej relacji wymiany w dziedzinie handlu eksportowego, ustanowienie podwójnej waluty spowoduje znaczne zaburzenia w handlu międzynarodowym i może wywołać poważne zachwianie się silnych dotąd walut.

Oświadczenie dodaje, że Fundusz monetarny będzie starał się zredukować praktyczne skutki reformy Schumana na terenie międzynarodowym [illegible].

Włoski minister handluje siłą roboczą swego kraju

RZYM. — W Rzymie rozpoczęła się [illegible] ubiegających się o pomoc w ramach planu Marshalla. Obradom przysłuchują się „obserwatorzy" amerykańscy.

Konferencja dotyczy zagadnień planowania w dziedzinie pracy. Włoski minister przemysłu wypowiedział się za emigracją robotników włoskich do innych krajów europejskich w poszukiwaniu pracy.

»Żelazna kurtyna« ze strony USA

LONDYN. — Radio moskiewskie podało do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych odmówił udzielenia wiz tranzytowych delegacji światowej Związku Młodzieży Demokratycznej, która miała udać się do Południowej Ameryki. Delegacja, reprezentująca 50 milionów młodzieży, miała zapoznać się w Ameryce Południowej z warunkami życia młodzieży i przygotować się w ten sposób na konferencję młodzieży Południowej Ameryki, jaka odbędzie się [illegible].

Odmowa Stanów Zjednoczonych, stwierdza radio moskiewskie, jest niczym innym, jak tylko próbą zaciągnięcia żelaznej kurtyny w celu przeszkodzenia wspólnej pracy młodzieży demokratycznej całego świata.

„Lew Warszawy"

sprowadzony na miejsce swej zbrodni

WARSZAWA. — Przywieziony w ostatnim transporcie zbrodniarzy wojennych i osadzony w więzieniu mokotowskim w Warszawie Kurt Alfred Fischer, był, jak wykazało śledztwo, szefem sztabu SS-brygady — fuehrera Gudewilla, szefa policji i SS w Poznaniu i Gnieźnie, a następnie szefem sztabu likwidatora warszawskiego getta gen. SS Jurgensa Stroppa.

Fischer był autorem planu całkowitego zniszczenia warszawskiego [illegible] i w niemieckich kołach politycznych nosił przydomek „der Loewe [illegible] Warschau" („lew Warszawy"). Za zbrodniczą akcję zniszczenia całej dzielnicy miasta i wymordowania 58 tys. Żydów, Fischer otrzymał od Himmlera złoty pierścień honorowy i nominację na SS Obersturmbannfuehrera.

Za zbrodnie swe odpowie przed sądem w Warszawie.

Amb. tow. Lange

wyjechał do Nowego Jorku

WARSZAWA. — W poniedziałek wyjechał z Warszawy do Nowego Jorku ambasador tow. Lange celem wzięcia udziału w sesji Rady Gospodarczo-Społecznej Narodów Zjednoczonych, która rozpocznie się w pierwszych dniach lutego i potrwa kilka tygodni.

»Tydzień Polski« w Budapeszcie

Wyjazd delegacji

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. udała się do Budapesztu delegacja rządowa w celu podpisania konwencji o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską. W skład delegacji wchodzą: minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski jako przewodniczący, minister pełnomocny Józef Olszewski, wiceminister Oświaty tow. dr Henryk Jabłoński, wiceminister Kultury i Sztuki Jerzy Drewnowski oraz prezes Tow. Przyjaźni Polsko - Węgierskiej, wiceminister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski — jako członkowie.

W Budapeszcie odbędą się równocześnie w dniach od 28 do 31 stycznia uroczystości „Tygodnia Polskiego", na które udali się przedstawiciele KCZZ z przewodniczącym Wiaszewskim na czele, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Grodzicki, przedstawiciele świata nauki, kultury, sztuki i prasy. Ponadto wyjechały do Budapesztu polskie drużyny sportowe.

W ramach „Tygodnia Polskiego" odbędzie się szereg imprez kulturalnych, artystycznych i sportowych, m. in. koncert muzyki polskiej w Operze Budapesztańskiej z udziałem Sztompki i Górzyńskiego, otwarcie wystawy „Warszawa oskarża", wystawy ilustracji książki polskiej jak również otwarcie Instytutu Polskiego w Budapeszcie.

Jubileusz Republiki Ukraińskiej

Przemówienie min. Mołotowa w Kijowie

MOSKWA. (PAP) — Minister Mołotow wygłosił w Kijowie na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Ukraińskiej Republiki Radzieckiej przemówienie z okazji 30-lecia Ukraińskiej Republiki Radzieckiej.

Minister Mołotow zaznaczył, że rewolucja socjalistyczna stworzyła warunki, w których mogły się ziścić marzenia narodu ukraińskiego o utworzeniu własnego państwa. Ukraina jest dziś prawdziwie ludowo - socjalistycznym państwem, które ma za sobą 30 lat wytrwałej walki o wzmocnienie władzy radzieckiej i podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju.

Dawniej Ukraina sąsiadowała z reakcyjnymi i faszystowskimi krajami. Obecnie sytuacja uległa zmianie na lepsze. Wzdłuż granic Ukrainy znajdują się bowiem teraz państwa, w których zwyciężył ustrój ludowej demokracji. Dzięki temu powstały warunki, które sprzyjają zacieśnianiu przyjaznych i dobrych stosunków sąsiedzkich.

Republika Ukraińska stoi obecnie w obliczu trudnych i skomplikowanych zadań, odnoszących się do odbudowy i dalszego rozwoju gospodarstwa narodowego. „Wierzymy — oświadczył Mołotow — w nasze wewnętrzne siły, jako w podstawę naszych dalszych osiągnięć. Nasze miłujące pokój narody zmierzają do tego, aby na świecie utrwalone zostały silne podstawy pokoju oraz bezpieczeństwa. Na tym polega zadanie stalińskiej zagranicznej polityki Związku Radzieckiego."

Wiedza orężem światowego proletariatu

Uroczysta akademia w 25-lecie TUR

WARSZAWA — Dnia 25 b. m. z okazji 25-lecia działalności TUR, odbyła się w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia, w której wzięli udział ministrowie: Oświaty — St. Skrzeszewski, Kultury i Sztuki — St. Dybowski, Sprawiedliwości — H. Świątkowski, wiceminister Oświaty — Garncarczyk, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych i kulturalnych.

Uroczystość zagaił prezes TUR tow. Włodzimierz Sokorski. Mówca stwierdził na wstępie, że działalność TUR-u jest dowodem, iż klasa robotnicza zrozumiała, iż walka jej może być zwycięska tylko w oparciu o dorobek wiedzy ludzkiej.

W odrodzonej Polsce TUR rozszerzył swe możliwości. Stanęły przed nim nowe zadania. TUR jest obecnie organizacją jednolitofrontową. Ogarniając w swej działalności szerokie koła postępowej inteligencji i klasy robotniczej, TUR oparł się mocno o związki zawodowe. Rozumiejąc, że należy jak najbardziej pogłębić wiedzę robotniczą, TUR rozwinął szeroką sieć szkół. Jego osiągnięcia w dziedzinie oświatowej wykazują cyfry: TUR posiada obecnie 383 placówki oświatowe, z 24 tysiącami słuchaczy. W Wyższej Szkole Społecznej kształci się 1.520 słuchaczy, 19 szkół pracy społecznej obejmuje 2.400 osób. Działalność TUR rozciąga się poza tym na 48 gimnazjów i liceów dla dorosłych, 68 uniwersytetów powszechnych, 107 kursów dla analfabetów oraz kursy korespondencyjne, obejmujące ponad 4 tysiące osób.

Z kolei dr. tow. Kryger omówił aktualną problematykę TUR, jego zadania i obowiązki.

Terror w Grecji

PARYŻ. — Z Aten donosi Agencja France Presse, że sąd wojskowy w Salonikach skazał na śmierć 4 partyzantów greckich. Sąd wojskowy w Dramie (Macedonia wschodnia) wydał również 5 wyroków śmierci.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Potęga gospodarcza ZSRR

LA TRIBUNE DES NATIONS

omawia elementy potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, dzięki którym jest on zupełnie niezależny i może udzielać znacznej pomocy krajom Europy Środkowej i Wschodniej:

„Wystarczy stwierdzić, że cyfry pięciolatki z r. 1945 zostały już obecnie przekroczone, że tabor motorowy w rolnictwie osiągnął stan z r. 1940 i że cyfry produkcji na rok 1950 zostaną osiągnięte i przypuszczalnie przekroczone i że wynoszą 250 mil. ton węgla, 25.400.000 żelaza, 35.400.000 ton nafty, 82 miliardów kW. energii elektrycznej itp.

Tym wszystkim, którzy szczegółowo interesują się, odnoszą się do wyników pięciolatki w ZSRR zalecamy lekturę książki Georgesa Jorre, który nie jest entuzjastą Związku Radzieckiego, ale który obiektywnie i opierając się na dokumentach pisze:

„Związek Radziecki jest kolosem rolniczym; jest również kolosem przemysłowym i dziś należy go uważać za drugie mocarstwo gospodarcze na świecie. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że postępy ZSRR na tej drodze właściwie dopiero zaczęły się. Badanie terenów, i ujęcie zasobów nie jest jeszcze ukończone i należy liczyć się z wielkimi rewelacjami. Jest bardzo prawdopodobne, że, jeżeli prace w tej dziedzinie będą trwały, to ZSRR zajmie pewnego dnia pierwsze miejsce na kuli ziemskiej pod względem ekonomicznym, zwłaszcza, że rozporządza on ogromnymi zasobami ludzkimi, a więc nie narażą się na ryzyko braku rąk do pracy. Z drugiej strony [illegible] finansowa Związku Radzieckiego wzrosła w sposób zadziwiający. Zważywszy korzyści z ustalenia systemu autarkicznego i ogromną produkcję złota, praktycznie ZSRR nie potrzebuje obcych kredytów. Nie potrzeba chyba podkreślać, jaką swobodę ruchów zapewnia mu właśnie ten moment w stosunku do [illegible]".

Tygodnik francuski przypomina, że ZSRR nie zamierza wyzyskiwać [illegible] gospodarczej w [illegible] i przytacza słowa znakomitego historyka [illegible] Tarle:

„Polityce, dążącej do tworzenia ideologicznych bloków przeciwstawia ZSRR politykę współpracy gospodarczej. Stalin oświadczył kilkakrotnie, że różnice socjalne i ideologiczne nie są przeszkodą nie do pokonania w dziele współpracy ekonomicznej i kulturalnej między państwami".

Z naszego stanowiska

Dorobek lat trzech

Trzy lata już mija od tego okresu, kiedy zaczęło się pełne wyzwolenie ziem polskich, prowadzone w bardzo szybkim tempie. Ofensywa sławą okrytej w nieśmiertelnych bojach Armii Czerwonej i bohaterskiego Wojska Polskiego uwalniała miasta i wsie polskie. Rozpoczęło się od w gruzach leżącej Warszawy, a później Łodzi, Kielc, Krakowa, Katowic i setek mniejszych miast i miasteczek oraz tysięcy wsi polskich. W rozmachu swoim zwycięskie wojska przekroczyły granice przedwojennej Polski i Niemcy zostali wyparci z prastarych ziem polskich, które następnie Rzeczpospolita [illegible] swoje niepodzielne władanie, opierając swe granice państwowe wzdłuż szerokiego Wybrzeża Bałtyku, na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Wyzwolenie przyszło ze Wschodu. Dzięki przewidującej polityce demokracji polskiej zbiegło się ono z nawiązaniem przyjacielskich stosunków z potężną Rosją Radziecką. Rozwiązanie długotrwałych sporów między Rosją a Polską, utorowało drogę przyjaźni politycznej i ułatwiło nawiązanie kontaktów gospodarczych.

[illegible] układ stosunków był możliwy między budującą się od Wielkiej Rewolucji Październikowej Nową Rosją, a Nową Polską, która zerwała nie tylko z błędami politycznymi swej przeszłości, ale równocześnie przystępowała do tworzenia [illegible] odrodzonego państwa na zgoła odmiennych fundamentach, niż [illegible] na których opierała się przed wojną.

Przyjaźń z Rosją Radziecką oraz ścisła współpraca ze wszystkimi narodami słowiańskimi — oto nasza [illegible] orientacja w polityce międzynarodowej, która w niczym nie przeszkadzała w utrzymaniu dobrych stosunków ze wszystkimi dotychczasowymi przyjaciółmi na zachodzie, z którymi również byliśmy mocno związani wspólnym braterstwem broni w walce o pokój świata i wolność narodów.

Wewnętrzne zasady, na których został oparty kierunek naszego rozwoju ustalił Manifest Lipcowy PKWN. Głęboko sięgające w nasze życie społeczne i gospodarcze reformy, których wyrazem było przejęcie przez państwo przemysłu, banków i środków komunikacji, reforma rolna, dążenie do upowszechnienia kultury, zasada wolności człowieka od wyzysku drugiego człowieka — oto w dużym skrócie cele i środki nowej Polski.

Trzy lata to niewiele w perspektywie historycznego rozwoju, ale bardzo dużo w okresie, który nazywamy odbudową i urządzaniem się na nowo. Rezultat dorobku tych trzech lat jest, równocześnie sprawdzianem, czy linie kierunkowe zostały przez nas wybrane słusznie, czy zasady na których oparliśmy rozwój naszego życia były prawidłowo ustalone.

Widzimy jasno, że oparcie się o Rosję Radziecką pozwoliło nam uzyskać i utrwalić nasz stan posiadania wzdłuż ustalonej w Poczdamie linii granicznej. Acakolwiek jeszcze od czasu do czasu podnoszone są więcej lub mniej oficjalne zastrzeżenia przeciwko naszym granicom zachodnim, to jednak zdajemy sobie [illegible] tylko częścią polityki prowadzonej przez państwa anglosaskie i nie [illegible] wpłynąć na zmianę istniejącego stanu faktycznego. Ze [illegible] strony dokładamy wszelkich starań, aby Ziemie Odzyskane związać nierozerwalnymi węzłami z [illegible], odbudowując ich życie gospodarcze i umacniając na nich wpływy kultury polskiej. Setki [illegible] zakładów przemysłowych, [illegible] drobniejszych warsztatów pracy wraz z gospodarstwami rolnymi, a przede wszystkim 5 milionów nowoosiadłej ludności polskiej wspólnie z polską ludnością rodzimą — oto nasz obecny stan posiadania i dorobek trzechlecia.

W tym samym czasie zdołaliśmy wprząc do pracy nad odbudową wszystkie twórcze siły narodu. Klasa robotnicza Polski była w minionym okresie trzech lat pięknym wzorem wytrwałości i ofiarności. Jej nieprzerwany wysiłek dał w efekcie rezultaty, którym [illegible] się cały kraj oraz podziwia [illegible] zagranica.

Rząd opracował plan odbudowy, który do końca 194[illegible] ma przynieść nie tylko podniesienie naszej produkcji we wszystkich dziedzinach do poziomu przedwojennego, ale nawet poważne tego poziomu przekroczenie co równocześnie w znacznym stopniu wpłynie na poprawę stopy życiowej ludności.

Nasze osiągnięcia nie ograniczają się jednak tylko do dziedziny gospodarczej. Obserwujemy wspaniały rozkwit szkolnictwa wyższego w Polsce, znakomitą rozbudowę szkół zawodowych, mimo poważnych trudności zwiększa się sieć szkół powszechnych. Wzmożony rozwój wydawnictw jest zapowiedzią pełnej realizacji zamierzeń na tym odcinku.

Zdajemy sobie [illegible] że nie [illegible] dziedzinach uzyskaliśmy [illegible] na [illegible] kich odcinkach obserwujemy odpowiednie tempo poprawy. Znamy braki i błędy, niedociągnięcia, zaniedbania i niedopatrzenia. Zostaliśmy jednak przez wypadki postawieni w tej sytuacji, że pracę — [illegible] — od samych podstaw, musieliśmy rozpoczynać równocześnie na wszystkich polach. Nasze skromne środki i możliwości byliśmy [illegible] planować według ogromu naszych potrzeb, starając się zachować ich hierarchię.

Liczyliśmy w naszych trudnościach na pewną pomoc z zagranicy. Niestety, pomocy takiej nie otrzymaliśmy nie tylko w skali naszych potrzeb ale nie odpowiadała ona naszym skromnie sformułowanym postulatom. Stany Zjednoczone, dysponując odpowiednimi możliwościami, uzależniają jednak udzielenie kredytów od warunków, na które Polska podobnie jak wszystkie państwa demokracji ludowej nie mogła się zgodzić.

Uzyskane w ciągu minionego trzylecia sukcesy były możliwe dzięki planowej gospodarce, której mechanizm działa coraz sprawniej. Były [illegible] możliwe dzięki niezmordowanym wysiłkom narodu, któremu przoduje ofiarnie klasa robotnicza. Zapoczątkowane współzawodnictwo pracy, które zatacza coraz szersze kręgi świadczy o zdecydowanej postawie i nieugiętej woli w kierunku przezwyciężenia wszystkich trudności.

I to właśnie jest największym dorobkiem ubiegłego trzechlecia.

Sęk

„Plan Bevina" jest przerażający

LONDYN. (PAP) — Tygodnik „Economist", omawiając plany Bevina w sprawie t. zw. konsolidacji Europy zachodniej, stwierdza, że plany te niewątpliwie przerażą Szwajcarię i państwa skandynawskie. Zdaniem pisma, może to w pewnych warunkach doprowadzić do wystąpienia tych państw ze wspólnoty 16 narodów, objętych planem Marshalla.

Eisenhower o Marshallu

WASZYNGTON. (SAP) — Eisenhower w liście do Leonarda Findera, którego zawiadamia, że nie przyjmie żadnego wyższego urzędu politycznego, oświadcza: „Stany Zjednoczone prowadziłyby politykę o wiele lepszą, gdyby ludzie, którzy całe życie byli żołnierzami, nie ubiegali się o stanowiska polityczne".

Dymisja lorda Mountbattena

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z New Delhi, iż gubernator generalny Hindustanu lord Mountbatten ustąpi ze swego stanowiska w [illegible].

Wyrażany jest pogląd, iż lordowi Mountbattenowi powierzona zostanie funkcja likwidacji mandatu brytyjskiego w Palestynie.

Pociąg Lenina w muzeum

MOSKWA (PAP). W ramach obchodu ku czci Lenina odbyło się otwarcie pawilonu muzeum, gdzie ustawiono pociąg, który w roku 1924 przewiózł do Moskwy z miejscowości Gorki trumnę z ciałem Lenina.

Otwarcia pawilonu dokonał sekretarz Moskiewskiego Komitetu Partii Komunistycznej Daniłow. Wśród licznie zebranej publiczności znajdowała się grupa chłopów ze wsi Gorki, gdzie Lenin spędził ostatnie chwile [illegible].

50 nowych aptek w miastach i na wsi

WARSZAWA. — Nowe przedsiębiorstwo państwowe — Zjednoczone Apteki Społeczne opracowało już raz nowy plan działalności na rok 1948. Plan przewiduje założenie względnie przejęcie jeszcze w b. r. około 20 aptek w miastach oraz uruchomienie około 30 aptek na terenie wiejskim.

Nowe to przedsiębiorstwo powstało dla stworzenia w kraju jednolitego typu aptek, które obok sieci aptek Ubezpieczalni Społecznych i prywatnych, oddawać mają usługi całej ludności.

Przy aptekach społecznych przewiduje się tworzenie ośrodków analitycznych, które dokonywać będą prostych analiz, po odpowiednio niskiej cenie.

Małe apteki wiejskie zakładane będą przede wszystkim na terenach zniszczonych i na Ziemiach Odzyskanych.

W trzecią rocznicę wyzwolenia Zagłębia Węglowego

Wspomnienia uczestników historycznych dni

Rozpoczęta w dniu 12 stycznia 1945 roku ofensywa Wojsk Radzieckich na linii Wisły w błyskawicznym tempie posuwała się naprzód. W huku dział, łomocie niezliczonych czołgów i wśród trzasku automatów poprzez Warszawę, Łódź, Kraków, parł żołnierz radziecki wraz z odrodzoną Armią Polską coraz bliżej ku sercu przemysłowemu dzisiejszej Polski, Zagłębiu Węglowemu, obejmującemu obszar województwa śląsko-dąbrowskiego.

Chodziło o to, aby ziemie te oswobodzić niezniszczone, dać tworzącemu się na wyzwalanych terenach młodemu organizmowi państwowemu Polski Ludowej podstawę do rozpoczęcia gospodarki, opartej na nowych zasadach sprawiedliwości i uspołecznienia.

Toteż dzień 27 stycznia 1945 roku, pierwszy dzień wolności Zagłębia Dąbrowskiego i Katowic, będących stolicą Zagłębia Przemysłowego stał się historyczną datą w dziejach całej Polski.

Trzy lata temu właśnie robotnicze Zagłębie Przemysłowe przeżywało swe wielkie dni. Po okresie bezprzykładnego terroru i zbrodni, po latach niewoli robotnik mógł odetchnąć swobodnie, wyjść bez uczucia lęku na ulicę miasta, poczuć się pełnowartościowym obywatelem [illegible].

Od pierwszego już jednak momentu wolności przed klasą robotniczą stanęły trudne do wykonania zadania.

Dziś w trzecią rocznicę wyzwolenia Katowic chcemy podkreślić wagę tych historycznych wydarzeń.

Na łamach naszego pisma w związku z zakończeniem 1947 r. obszernie zbilansowaliśmy dotychczasowe nasze osiągnięcia w dziedzinie gospodarczej, jak również w zakresie stabilizacji stosunków społeczno-politycznych.

Te osiągnięcia uzyskaliśmy niewątpliwie dzięki wysoce obywatelskiej postawie całej klasy robotniczej.

Stanęła ona samorzutnie do pracy w owych dniach wyzwolenia i do dziś wykonuje ofiarnie swe obowiązki mimo trudności i zdarzających się tu i ówdzie niedomagań.

Obecnie jesteśmy na drodze do pełnej stabilizacji stosunków i należytego ukształtowania się mas pracowniczych.

Proces ten na tym terenie zaczął się od historycznej daty 27. 1. 1945. Wówczas to bowiem przybyli do Katowic reprezentanci władz polskich na czele z gen. Aleksandrem Zawadzkim, aby organizować nowe [illegible].

Powróćmy na chwilę do wydarzeń tych dni historycznych, nakreślonych ze wspomnień bezpośrednich ich uczestników.

[illegible] ście.

Uwypukli się wówczas nasz dorobek na przestrzeni trzech lat wol[illegible] Śląsko-Dąbrowskiej.

Dał [illegible] zresztą najlepszy wyraz wojewoda śląsko-dąbrowski generał Zawadzki w rozmowie z przedstawicielem naszej Redakcji.

Tadeusz Lipski

Wojewoda gen. dyw. Zawadzki opowiada:

»Trzeba było gasić pożary – zabezpieczać objekty, uruchamiać zakłady przemysłowe, a zarazem dać żywność, wodę i światło ludności, słowem – organizować całe nowe życie«

W tych historycznych dniach styczniowych, mroźnej zimy 1945 roku, obecny wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki, a ówcześnie Pełnomocnik Rządu nowej, tworzącej się Polski Ludowej, przybył do Katowic już w kilkanaście godzin po wyzwoleniu miasta.

Zdala już, gdy w godzinach południowych 28 stycznia wjeżdżaliśmy w obręb Katowic — snuje swe wspomnienia generał Zawadzki — widać było kłęby dymu, unoszące się nad środkową częścią miasta.

Poprzez zapełnione wojskiem i taborami ulice, przecisnęliśmy się do śródmieścia, wreszcie ku gmachom Urzędu Wojewódzkiego, aby w imieniu Rzeczypospolitej objąć władzę nad tymi ziemiami i zorganizować na nich nowe, lepsze życie.

Wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki w [illegible] bytu w Lublinie.

Już na wstępie piętrzyć się zaczęły problemy, oczekujące na natychmiastowe rozwiązanie. Kobiety, widząc polskie mundury przybiegły do nas z powitaniami i jednocześnie z zawiadomieniem, że miasto pozbawione jest wody i światła.

Trzeba było przystąpić natychmiast do działania i tak od pamiętnego dnia 28 stycznia 1945 r. przez szereg dni trwała żmudna, wyczerpująca praca tych wszystkich, którzy w małej grupie jako pierwsi przybyli do Katowic.

Trzeba było rozpocząć robotę od gaszenia pożarów. Niemcy zostawili bowiem grupy dywersantów, których zadaniem było niszczenie obiektów miejskich przez podpalenie ich i w ogóle szerzenie zamętu i dezorganizacji. Akcja lokalizowania ognia utrudniona była przez brak w mieście straży pożarnej, jak również urządzeń przeciwpożarnych. Uchodzący w popłochu okupant nie zapomniał zabrać z sobą tych na[illegible].

Z pomocą pośpieszyły okoliczne straże ogniowe, szczególnie z pobliskich kopalń, tak, że wreszcie udało się zlikwidować niebezpieczeństwo dalszego rozszerzania się pożaru. Grupa przybyłych z nami żołnierzy i pierwszych funkcjonariuszy UB zajęła się wyszukaniem i unieszkodliwieniem niemieckich dywersantów. Zdołaliśmy część z nich ująć, tak, że wkrótce minęła groźba zorganizowanych wypadków dy[illegible].

Przed nami stało naczelne zagadnienie dostarczenia ludności światła i wody. Zajął się tym bardzo energicznie inż. Ignacy Borejdo, obecny generalny dyrektor CZPH.

W wyniku tej akcji już na trzeci dzień po naszym przybyciu do Katowic zajaśniało światło w domach mieszkalnych, co niewątpliwie przyczyniło się do dalszego polepszenia ogólnej atmosfery radości w pierwszych dniach wyzwolenia. Już w piątym dniu od chwili wyzwolenia dostarczyliśmy miastu wodę.

Te osiągnięcia, jeżeli spojrzymy na nie z perspektywy trzech lat, to przyznać musimy, że były naprawdę wielkie. Dokonała ich bowiem niewielka grupa ludzi, wraz z miejscowymi śląskimi robotnikami i fachowcami, którzy samorzutnie zgłaszali się do pracy, aby uruchomić warsztaty, napełnić je nowym życiem i nową treścią.

Pracy przybywało coraz więcej. Nie tylko bowiem chodziło o zakładanie polskiego życia w wyzwalanych kolejno miastach i ośrodkach wiejskich; ale również myśleć trzeba było o uruchamianiu warsztatów pracy, zabezpieczaniu obiektów i co najważniejsze o kwestii wyżywienia ludności. Ta ostatnia zresztą była tym trudniejsza, że w grę wchodziły tu również zagadnienia transportowe, a magazyny miejscowe były próżne. Ale i z tym problemem zdołaliśmy się uporać. Na tereny wiejskie wyruszyły wkrótce brygady robotnicze celem uzyskania środków żywnościowych. W wyniku tej akcji w krótkim czasie pierwsze transporty znalazły się w zakładach pracy, dając robotnikom otuchę, że ten trudny początek gwarantuje jednak zrealizowanie długoletnich tęsknot mas robotniczych, dążących do prawdziwego współgospodarzenia, przejętymi ostatecznie w ręce państwa polskiego warsztatami pracy.

Nieraz w pierwszych dniach mego pobytu w Katowicach byłem świadkiem prawdziwego poświęcenia i odwagi ze strony robotników, którzy z samozaparciem i wielką ofiarnością dzień i noc pracowali, aby tylko utrzymać w ruchu zakłady, uruchomić transport, wlać świeżą krew w odradzający się orga[illegible].

Chcąc uruchomić administrację, trzeba było znaleźć siedzibę na centralny ośrodek dyspozycyjny.

Dawny budynek Urzędu Wojewódzkiego, który obecnie niewątpliwie należy do rzędu reprezentacyjnych budynków na terenie województwa przedstawiał się po ucieczce Niemców opłakanie. Szyby wybite, kaloryfery i rury popęka[illegible] ak jakby jakiś tajfun, żywiołowy huragan, przeszedł nad tą częścią miasta.

[illegible] piwnicach gmachu i przed budynkiem leżały całe masy „pięści pancernych", używanych przez Niemców do niszczenia czołgów. Trzeba było budynek oczyścić i uporządkować, a jednocześnie zabezpieczyć przed możliwością aktów dywersji wroga.

Początkowo urzędowanie odbywało się w jednym z pobliskich budynków. Tu urzędowałem jako Pełnomocnik Rządu wraz z grupą przybyłych za mną osób. A ludzi zgłaszało się coraz więcej.

Z Krakowa na wiadomość o wyzwoleniu w dniu 27 stycznia Katowic, wyjechaliśmy bowiem tylko 5-osobowa grupa wraz z kilku żołnierzami. Między innymi towarzyszyli mi inż. Borejdo, ob. Kamińska i płk. Szyr, obecny wiceminister Przemysłu i Handlu, który bardzo dużo pracy włożył w teren Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego.

Za nami z Krakowa podążać miała wszelkimi dostępnymi środkami, tj. przygodnymi samochodami wojskowymi, a nawet pieszo zmobilizowana przez nas w czasie pobytu w Krakowie grupa kilkuset fachowców, urzędników administracyjnych, którzy swego czasu pracowali na terenie Śląska lub tych, którzy swe siły na tym terenie chcieli oddać odradzającej się Ojczyźnie.

Do Urzędu Wojewódzkiego zgłaszało się coraz więcej przedwojennych urzędników, funkcjonariuszy zarządu miejskiego, poszczególnych starostw, tak, że coraz realniej stawała przed nami możliwość rozpoczęcia normalnej pracy.

Wojewoda gen. Zawadzki po wyzwoleniu obszaru przemysłowego przemawia z zaimprowizowanej z samochodu trybuny. Obok widzimy: min. Morawski i wicewojewoda płk. Ziętek.

Opolanie chcą stanąć na posterunku

Pośród zgłaszających się wielu było takich, którzy w okresie panowania niemieckiego uchodzić musieli ze swych rodzinnych miejscowości na terenie Opolszczyzny. Dziś zgłaszali się do pracy, wiedząc, że pójdziemy dalej na Zachód, gdyż tam dążyła ofensywa wojsk radzieckich i taka było nasze stanowisko w sprawie granic odrodzonej Rzeczypospolitej.

Powołaliśmy więc do życia Komitet Opolski, który miał za zadanie rejestrację ludzi pochodzących [illegible]

Fragment manifestacji w pierwszych dniach wolności ziemi śląskiej. Na przodzie stoją: ówczesny premier, a obecny minister Administracji Publicznej, tow. Osóbka-Morawski, wicemarszałek tow. Szwalbe, wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki i wicewojewoda płk. Ziętek.

rych, fachowych pracowników i rabiąc doświadczenie z nowymi chętnymi do pracy siłami spośród klasy robotniczej potrafiliśmy skompletować naszą administrację państwową i samorządową, w ogóle rozpocząć pracę.

Oczywiście, że były i wielkie braki. Jeżeli chodzi o ziemię opolskie, to tam początkowo można było liczyć tylko na jednostki spośród rodzimej polskiej ludności. Gdy przezwyciężaliśmy jeszcze te trudności, już nasunęły się nowe. Rozpoczęła się repatriacja ze Wschodu.

[illegible] cy, których przyjęliśmy z [illegible] ramionami. Uzyskaliśmy w ten [illegible] sób nowe kadry do wykonywania ciężkich i odpowiedzialnych obowiązków na coraz to bardziej wysuniętych na zachód polskich placówkach. Niestety w tamtych czasach nie mogliśmy się ustrzec od niebieskich ptaszków z różnych stron Polski.

Natychmiast po przesunięciu się frontu na Zachód, przybyliśmy z ówczesnym premierem Rządu, a obecnym ministrem Administracji Publicznej ob. Osóbka-Morawskim, do trzech wielkich miast na Opolszczyźnie: Bytomia, Zabrza i Gliwic. Ogłosiliśmy je wobec licznie zebranej rodzimej, polskiej ludności jako na zawsze zwrócone Polsce

(Dokończenie na str. 4)

„Dzięki ofiarności i poświęceniu robotników uruchomiono dla Polski potężne zakłady pracy“

mówi dyrektor gen. CZPH inż. J. Borejdo

Inż. Ignacy Borejdo, generalny dyrektor CZPH, do którego z kolei zwróciliśmy się z prośbą o nakreślenie nam obrazu pierwszych dni po wyzwoleniu Katowic, przybył na ten teren w czołówce operacyjnej, na czele z wojewodą gen. Zawadzkim, jako pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu do zabezpieczenia całości urządzeń przemysłowych na terenie Zagłębia Węglowego, a następnie w miarę możliwości do uruchamiania poszczególnych zakładów pracy.

Dyr. gen. CZPH inż. J. Borejdo.

Na wiadomość o wyzwoleniu Katowic — mówi dyrektor inż. Borejdo — którą otrzymaliśmy w godzinach wieczornych dnia 27 stycznia 1945 roku, wyruszyliśmy z Krakowa aby przystąpić do wykonania swych zadań.

W dniu 28 stycznia, w kilkanaście godzin po otrzymaniu tej wiadomości byliśmy już na miejscu. Katowice nosiły na sobie ślady minionej walki. Szczególnie uwidaczniało się to na ulicy Warszawskiej, gdzie w niektórych budynkach pociski armatnie poczyniły wyrwy.

Przedostaliśmy się w końcu do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie wśród stosów aktów i różnych papierów leżały mundury hitlerowskie, broń i hełmy, co świadczyło, że Niemcy uciekli stąd w popłochu przed naciskiem Armii Czerwonej.

W dzisiejszej sali marmurowej zrzuciliśmy stojące tam na postumencie popiersie Hitlera, którego panowania zbliżał się nieuchronny [illegible]

Już w dniu 29 stycznia w godzinach rannych do gmachu, gdzie miały być zorganizowane nasze biura (obecna siedziba CZPH) poczęli się zgłaszać miejscowi Polacy, wyrażając gotowość rozpoczęcia pracy. Można więc było przystąpić do urządzenia biura. Również przybywali pracownicy z hut, kopalń i innych zakładów przemysłowych, zawiadamiając, że załogi zabezpieczyły swe warsztaty i gotowe są do podjęcia pracy.

Na pierwszy plan wysunęło się jednak zagadnienie zlokalizowania pożarów, które objęły kilka domów w śródmieściu Katowic, w wyniku dywersji niemieckiej, a nadto stanęła przed nami konieczność szybkiego dostarczenia miastu wody i światła elektrycznego. Zorganizowałem brygady robotników wodociągowych, którzy przystąpili do reperacji uszkodzeń, a głównie poważnego przerwania rurociągu przez wysadzenie [illegible] trze mostu na Brynicy między Sosnowcem a Szopienicami.

Równocześnie inne ekipy monterskie pracowały przy naprawie uszkodzeń w sieci elektrycznej. Dzięki temu w trzy dni miasto i okolica miały wodę, a w dwa dni później prąd elektryczny. (Podkreślił to również w swych wspomnieniach wojewoda gen. Zawadzki. Red.)

Trzeba było następnie zabezpieczyć obiekty przemysłowe przed działaniem mrozu oraz uchronić kopalnie przed zatopieniem.

Dzięki ofiarnej pracy ekip monterskich, jak również poświęceniu robotników kopalnianych i innych warsztatów pracy, którzy w krytycznym momencie nie opuścili swych posterunków — zdołano zachować dla Polski potężny przemysł, będący dziś podstawą naszego potencjału gospodarczego.

Naprawiono przewody elektryczne, włączono prąd, uruchamiając pompy na kopalniach, a w innych zakładach urządzenia, które zabezpieczyły te obiekty przed stratami. W wyniku tej akcji szkody na skutek kilkudniowych postojów były minimalne.

Kolejno uruchamialiśmy poszczególne zakłady przemysłowe. Po puszczeniu w ruch Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, w dniu 11 lutego 1945 r. uruchomiona została huta „Pokój“ w Nowym Bytomiu, następnie huta „Florian“. Elektrownia w Łaziskach Górnych oraz częściowo hutnictwo cynkowe. W tym okresie ruszyły pierwsze tramwaje. Zdołano bowiem w krótkim czasie naprawić poważne uszkodzenia w sieci nadziemnej. Obsadzono centrale telefoniczne, tak, że już między 3 a 4 lutym 1945 r. zostały zainstalowane pierwsze aparaty telefoniczne.

Około 18 lutego 1945 r. przybył do Katowic minister Przemysłu Minc, celem zorganizowania centralnych zarządów przemysłu. Życie zaczęło się normalizować, chociaż pracy przybywało stale, gdyż coraz to nowe zagadnienia stawały przed nami.

Zwiększyły się jednak kadry pracownicze, można więc było obsadzać poszczególne placówki. Z każdym dniem powiększała się liczba zakładów puszczanych w ruch. Mogliśmy to wykonywać, licząc na wypróbowaną pomoc klasy robotniczej, która w tych przełomowych dniach wykazała dobitnie swój pozytywny stosunek do Państwa.

Robotnicy pracowali nieraz dniem i nocą, nie dojadając i nie bacząc na to, jakie otrzymają wynagrodzenie, wiedzieli bowiem, że pracę trzeba wykonać.

I ta właśnie postawa robotników — ich poświęcenie i ofiarność — kończy swe wspomnienia dyr Borejdo — umożliwiły nam uchronienie obiektów przemysłowych przed nieobliczalnymi szkodami, a dziś pozwala na wykonanie planów produkcyjnych, gwarantujących dobrobyt całego społeczeństwa.

Wojewoda gen. dyr. A. Zawadzki opowiada:

„Trzeba było organizować całe nowe życie“

Dokończenie ze str. 3.

i wchodzące w skład województwa śląskiego.

Wkrótce potem ciążenie Zagłębia Dąbrowskiego do Śląska zostało urzeczywistnione aktem zespalającym te strony w woj. śląsko - dąbrowskie województwo

WIELKI AKT PAŃSTWOWY

Już w 3 dni po przybyciu do Katowic — mówi dalej wojewoda Zawadzki — zrozumiałem, że sprawa narodowościowa na Śląsku, zagadnienia „Volkslist“ nie da się inaczej załatwić, tylko przez wielki akt państwowy, akt rozumu państwowego w odniesieniu do tych zagadnień.

Jasna rzecz, że nie udało się przy rozwiązywaniu tego problemu, mając słabo jeszcze skompletowany aparat państwowy, uniknąć błędów i nadużyć jednostek nieodpowiedzialnych, czy świadomie szkodliwych. Ale z biegiem czasu i z tym daliśmy sobie radę. Dzisiaj śmiało powiedzieć możemy, że osiągnęliśmy wiele w dziedzinie normalizacji stosunków. Aparat państwowy, samorządowy i gospodarczy usprawnił się wybitnie. Dziś zagadnieniami tymi zajmują się już nie poszczególne, wyznaczone nieraz z przypadku jednostki, ale całe zespoły ludzi fachowych, odpowiedzialnych, pełnych inicjatywy i poświęcenia.

Wyrosły i okrzepły, a zarazem stały się przez swą jednolitofrontową współpracę siłą decydującą o wszystkich naszych powodzeniach, obie partie robotnicze — PPR i PPS.

Jesteśmy na drodze do coraz ściślejszego współżycia podstawowych, uczciwych mas polskiej ludności rodzimej i napływowej.

Nasza propaganda za zmianą nazwisk i imion niemieckich na polskie daje poważne osiągnięcia.

Świadczą o tym dziesiątki tysięcy wniosków o zmiany nazwisk i i-

Oznacza to, że ludność rodzima chce w ten sposób wyrazić i podkreślić swą polskość, skażona przez wielowiekową okupację niemiecką.

Możemy być pewni, że dzieci, które dziś uczą się w polskich szkołach, będą stanowiły na tych ziemiach już tylko jednolite i zwarte pokolenie Polski Ludowej.

Konfrontacja z rzeczywistością

Aby całkowicie uzmysłowić sobie przeszłe dni historycznych wydarzeń, ich wartość i znaczenie dla obecnej, utrwalonej nowej rzeczywistości naszej, warto uwypuklić kilka problemów, których rozwój obserwujemy dziś wszyscy.

Pracuje przemysł. Rozwija się wspaniałe zjawisko społeczne i wychowawcze — ruch współzawodnictwa pracy. Odbudowaliśmy sporo w dziedzinie transportu, mostów, dróg, gmachów publicznych i prywatnych. Można powiedzieć nawet, żeśmy już trochę nowych obiektów wybudowali. Odbudowuje się i buduje szkoły. Akcja ta dała wielkie rezultaty i spodziewamy się, że w ciągu bieżącego roku będą one jeszcze większe.

Jednego zagadnienia nie mamy całkowicie jeszcze rozwiązanego — Jest ono naszą codzienną troską, która nie daje nam spokoju. Sprawą tą to zagadnienie opieki nad tymi, którzy stracili swych opiekunów, ojców, mężów lub braci. Opieka nad dziećmi, wdowami, sierotami, półsierotami, których w naszym województwie mamy wyjątkowo dużo. Przez pierwszą i drugą zimę staraliśmy się uchronić uboga ludność od głodu przez kuchnie ludowe. Robimy to i w tym roku, ale przeszliśmy już na wyższy poziom tej akcji. Wyrazem tego jest fakt, że w ciągu obecnej zimy zamierzamy zakupić kilka tysięcy par obuwia dziecięcego. Już 3.400 par zakupiliśmy i przekazaliśmy je sierotom i półsierotom 1 to przede wszystkim tym dzieciom, które uczęszczają do szkół. Obecnie jesteśmy w trakcie zakupywania nowych kilku tysięcy par obuwia W sumie wydamy prawdopodobnie tej zimy kwotę 15 — 20 milionów złotych na same buty dla dzieci. To jest ta nowa forma pomocy społecznej dla najbardziej potrzebujących.

Gdy chodzi o wdowy, kobiety, obarczone licznym potomstwem, to rozdzielone obuwie dla dzieci stanowi dla nich znaczną ulgę. Poza tym rozpoczęliśmy wielką akcję współpracy Min. Pracy i Opieki Społecznej — akcję produktywizacji kobiet w tym kierunku, aby wyszkolić je fachowo Powstają w tym celu spółdzielnie pracy.

TROSKA O MATKĘ I DZIECKO ZAJMUJE CZOŁOWE MIEJSCE W NASZEJ PRACY!

Rozwija się instytucja RTPD, która obejmuje swą opieką tysiące dzieci, sierot i zagrożonych gruźlicą. W dowód uznania dla tej instytucji chcemy wybudować w tym roku w Katowicach wielki „Pałac Dziecka“, który będzie zarówno siedzibą zarządu tej organizacji, jak również mieścić będzie świetlice, doświadczalne gabinety, poradnie dla matki i dziecka, teatr dziecka

Przypuszczamy, że jeżeli będziemy usilnie pracować w kierunku usprawniania opieki nad matką, dzieckiem, sierotą w oparciu o całe społeczeństwo, to wkrótce wydatnie złagodzimy te ciężką spuściznę wojny.

WYCHOWUJEMY ZWARTE, JEDNOLITE POKOLENIE POLSKI LUDOWEJ

Dziś, w trzecią rocznicę wyzwolenia Katowic, Zagłębia Dąbrowskiego, i całych tych terenów, które są sercem przemysłowym Polski, trzeba podkreślić fakt, że takie zjawisko, jak zagniona dzielnicowość pomiędzy poszczególnymi częściami województwa stopniowo zanika, mimo wrogiej propagandy niemieckiej i głupoty niejednego z tych, którzy po wojnie tu osiedli,

Gdy Sosnowiec witał »Wolność«

Ludność Sosnowca w dniu 26 stycznia 1945 roku była świadkiem sromolnej ucieczki Niemców, którzy spoglądali z trwogą w kierunku wschodu. Stąd bowiem dochodziły odgłosy zbliżającego się frontu. Miasto w tym okresie przybrało wygląd obozu wojskowego. Skwerek przy dzisiejszej ul. Marszałka Żymierskiego zapełniony był cały artylerią przeciwlotniczą, na ulicy stały tabory i liczne samochody wojskowe. Widać było przed urzędami oraz budynkami zajętymi przez policję szereg wozów, na które ładowano akta i urządzenia, aby wieczorem tegoż dnia wywieźć je ostatecznie z miasta.

Tow. mgr. Lech Adam, wiceprezydent Sosnowca.

O tym jak Sosnowiec witał wolność — informuje nas tow. mgr. Adam Lech, wiceprezydent Sosnowca.

Już w godzinach rannych dnia 27 stycznia 1945 roku miasto witało w swych murach wyzwolicieli — żołnierzy Armii Czerwonej.

Niemcy jakby na pożegnanie od strony Szopienic dali całą serię strzałów armatnich. Pociski skierowane na śródmieście padły w pobliżu ratusza nie wyrządzając poważniejszych szkód, a jedynie odłamki uszkodziły budynek obecnego gimnazjum im. Emilii Plater.

W przeddzień wkroczenia do miasta pierwszych żołnierzy radzieckich w godzinach przedwieczornych nie było już w Sosnowcu Niemców.

We wczesnych godzinach rannych mieszkańcy mieli już możność zetknąć się z żołnierzami Armii Czerwonej. Przybywało ich z każdą chwilą coraz więcej. Szły całe oddziały, posuwał się naprzód sznur czołgów w pogoni za cofającym się nieprzyjacielem.

Ludność witała z radością wyzwolenczą, sojuszniczą Armię Radziecką, wraz z którą w tejże ofensywie walczyły wspólnie oddziały Wojska Polskiego, zwyciężając, na drodze wiodącej od Lenino do Warszawy i dalej na zachód, aby wreszcie swe sztandary zatknąć na gruzach Berlina. Tu również pierwsza z całego obecnego województwa powitała ludność przedstawiciela Rządu gen. Zawadzkiego, udającego się wówczas do Katowic.

Powstawać zaczęły pierwsze władze z tow. Peterkiem jako starostą grodzkim na czele. Trzeba było przystąpić do rozwiązywania najtrudniejszych problemów, dostarczenia żywności dla ludności, zaopatrzenia jej w wodę a nadto powstała konieczność stworzenia ochrony nad obiektami, które w pierwszym okresie organizacji ulegać zaczęły rozszabrowywaniu“.

W miejscowych zakładach pracy powoływano do życia rady zakładowe oraz tworzono ośrodki kierownicze. — Ja np. — mówi tow. Lech — zostałem w tym czasie wicedyrektorem fabryki Czechowskiego, gdzie w okresie okupacji pracowałem jako magazynier.

W szybkim tempie usuwano zniszczenia, normalizowano pr[illegible] administracji miejskiej przy pomocy przedwojennych urzędników, którzy natychmiast stawili się do pracy.

Sosnowiec poszczycić się może w tej akcji usuwania zniszczeń wojennych poważnymi osiągnięciami Miasto bowiem odbudowało jako pierwsze w całym województwie śląsko-dąbrowskim, a może i w Polsce trwały most o konstrukcji stalowej przy ul. 1 Maja w Sosnowcu.

Tak kolejno wykonywano niezbędne prace mimo trudności i braków.

Dziś wybudowany w szybkim tempie gmach nowej szkoły w Sosnowcu ufundowanej przez całe społeczeństwo staje się jeszcze jednym dowodem, że jesteśmy na dobrej [illegible]

Kolejarze umożliwili zaopatrzenie ludności w żywność i opał

Relacja dyr. D. O. K. P. inż. Olędzkiego

Dla ożywienia normalnego życia na wyzwolonych terenach Zagłębia Węglowego poważne znaczenie miało uruchomienie transportu. Wielkie skupisko ludności w okręgu przemysłowym wymagało bowiem zaopatrzenia w żywność. Kraj oczekiwał na węgiel.

Inż. Bolesław Olędzki, dyrektor DOKP Katowice.

O wysiłkach i pracy kolejarzy śląsko-dąbrowskich w pierwszych dniach wyzwolenia Katowic mówi nam dyrektor DOKP Katowice inż. Bolesław Olędzki, który już w dniu 25. I. 1945 r. otrzymał w Lublinie dekret Ministerstwa Komunikacji na objęcie tego stanowiska.

W Kielcach, jadąc samochodem spotkałem pierwszą grupę moich obecnych współpracowników, a między innymi mgr. Buffiego, inż. Stanisława Bola, inż. Zadurowicza, inż. Paszerę. W Krakowie doszli dalsi jak inż. Serafin, inż. Walecki, inż. Birken i Anton: Faściszewski.

W dniu 2 lutego 1945 przybyliśmy do Katowic, gdzie już pracownicy kolejowi samorzutnie od dnia 29 stycznia przystąpili wraz z wojskiem polskim do organizowania kolejnictwa. Wstępne prace prowadzili upoważnieni przez władze polskie ob. ob. Walerian Kamiński i Ludwik Jędrzejewski, z Sosnowca, którzy odbyli w Katowicach zebranie ze zgłaszającymi się do pracy kolejarzami, informując ich o przebiegu wydarzeń i konieczności zabezpieczenia taboru kolejowego oraz urządzeń stacyjnych.

Dokonano prowizorycznego przydziału funkcyj i niezwłocznie przystąpiono do pracy, którą kontynuowaliśmy po naszym przyjeździe dnia 2 lutego z Krakowa.

Warunki pracy były trudne. Uciekający okupant nie omieszkał bowiem chcąc opóźnić napór Wojsk Radzieckich wysadzić w powietrze liczne mosty, pozrywać tory, zniszczyć urządzenia zwrotnicze i budynki stacyjne. Mimo to jednak już w dniu 6. 2. 1945 r. ruszył pierwszy pociąg osobowy na linii Katowice — Ligota, a następnie do Mysłowic.

W dniu 6 lutego również wyekspediowany został z Grodźca koło Będzina pierwszy pociąg z węglem do Skierniewic. Następnie inż. Serafin w dniu 7 lutego dokonał ekspedycji z Gliwic 6 kompletnych pociągów z węglem w stronę Warszawy. 24 lutego ruszył pierwszy pociąg osobowy na linii Katowice — Warszawa.

W dniu 12 lutego dokonaliśmy wraz z gen. Rumiancewem, delegatem Radzieckiego Ministerstwa Komunikacji lustracji węzła gliwickiego. W okresie gdy załatwialiśmy najpilniejsze problemy komunikacyjne, gdy dawał się we znaki brak wagonów, lokomotyw, uszkodzenia w urządzeniach sygnalizacyjnych i na linii trzeba było nadto myśleć o odpowiednim skierowywaniu przybywających transportów repatriantów ze wschodu.

Były to wszystko zagadnienia bardzo poważne. Nieraz też kolejarze pracować musieli z wielkim wysiłkiem. I tylko dzięki ich zrozumieniu i ofiarności — kończy swe wspomnienia dyr. Olędzki — praca postępowała naprzód.

Dziś w trzecią rocznicę wyzwolenia Katowic i okręgu przemysłowego możemy z całą satysfakcją stwierdzić, że kolejarze, wśród których liczne zastępy stanowią nasi towarzysze partyjni uświadomieni i znający swe obowiązki względem narodu i państwa w trudnym okresie pierwszych dni wolności stanęli na wysokości zadania.

Odrodzone wojsko polskie wkracza do wyzwolonych Katowic, witane entuzjastycznie przez tłumnie zebraną ludność.

Jak Polska czci pamięć Chopina

W setną rocznicę śmierci wielkiego muzyka

WARSZAWA (SAP). — Zbliża się setna rocznica zgonu Chopina a związana z nią organizowany przez Instytut Fryderyka Chopina — „Rok Chopinowski 1949" nad którym objął protektorat Prezydent Bierut.

Instytut Fryderyka Chopina planuje w roku chopinowskim:

1) odnowienie domu Chopina w Żelazowej Woli, urządzenie w pobliżu domu letniego studium chopinowskiego o charakterze naukowo-wirtuozowskim oraz założenie tam archiwum chopinowskiego i biblioteki chopinowskiej.

2) [...]ęcie naprzód pracy przy realizacji „dzielnicy Chopina" w Warszawie;

3) wydanie drukiem dzieł zbiorowych Chopina według autografów i pierwodruków w redakcji wirtuozowskiej Paderewskiego, której rękopisy uratowano z pożogi wojennej.

4) zorganizowanie w Warszawie wielkiej wystawy chopinowskiej, gromadzącej przedmioty i wydawnictwa związane z Chopinem;

5) zorganizowanie 4. Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego;

6) utworzenie płytoteki gramofonowej zbiorowych dzieł Chopina;

7) wydanie monografii Chopina;

8) budowa pomnika Chopina;

9) wydanie znaczków pocztowych propagujących rok chopinowski.

Polskie Wydawnictwo Muzyczne podjęło się wykonania technicznego wydania dzieł Chopina w redakcji Paderewskiego. Do akceptacji Min. Kultury i Sztuki [...] już warunki konkursu na pomnik Chopina oraz ogłoszono warunki polskiego konkursu [...] do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Działalność Ligi do Walki z Rasizmem

WARSZAWA. — Rok miniony przyniósł poważny rozwój Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem, organizacji stawiającej jako cel swej działalności walkę z przesądami rasowymi, narodowościowymi czy religijnymi.

W roku 1947 powołane zostały do życia okręgi w Krakowie, Kielcach, Katowicach, Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie i Poznaniu. Specjalnie dużą żywotnością odznacza się okręg krakowski, który na swoim terenie zorganizował szereg interesujących imprez, odczytów, zebrań itp.

W najbliższym czasie zostaną powołane do życia okręgi Ligi na Wybrzeżu i Białymstoku.

Nowe „Leylandy"

zasilają komunikację Śląska

KATOWICE (tp) W dniu wczorajszym oddano do użytku Śląskich Linij Autobusowych nowy samochód typu „Leyland". W związku z tym prezes Związku Celowego pos. Nowacki udzielił przedstawicielom prasy szereg informacji na temat pracy Śl. L. Aut.

Śląskie Linie rozpoczęły s[...]lalność w kwietniu 1946 r. mając do pokonania cały szereg trudności, z których największą był brak odpowiedniej ilości taboru samochodowego: przekazany sprzęt znajdował się w stanie godnym pożałowania. Jak się przedstawia rozwój Śląskich Linij zobrazować mogą niżej podane cyfry statystyczne z grudnia ub. r. (dla porównania podane są w nawiasach odpowiednie cyfry ze stycznia 1947 r.). Wynika z nich, że w grudniu obsługiwane były przez Śl. L. A. linie (14), na których kursowały 24 autobusy (16). Zostało przewiezionych 651 tys. osób (416.000) i przejechano ogółem 173 tys. km (112 tys. km). Jeśli sięgnąć jeszcze dalej wstecz, to w kwietniu 1946 r. autobusy obsługiwały 3 linie, na których przewiozły 64 tysiące osób i przejechały 21 tys. km.

W bieżącym roku C. U. P. wyraził zgodę na sprowadzenie z zagranicy 30 nowych autobusów typu „Leyland". Z zagranicy sprowadzamy jedynie podwozia, które są karosowane w Polsce. Obecnie dobiega końca praca nad wykończeniem trzech „Leylandów" w Poznaniu i jednego w Skoczowie. Wozy te oddane zostaną do użytku publiczności w marcu br.

W miarę przyrostu taboru uda się zrealizować zagadnienie regulacji ruchu jak i bezpieczeństwa pasażerów i konserwacji samochodów. Do[...] na to, że Śl. L. A. dbają o wygodę klienteli jest fakt, że w poniedziałek 26 bm. uruchomiona zostanie nowa linia na trasie Katowice — [...] wości Hajduki, Świętochłowice, Nowy Bytom, Bielszowice i Pawłów.

W projekcie jest uruchomienie linii okrężnej na terenie Katowic, która by łączyła takie dzielnice miasta, których nie ma komunikacji tram[...]

Nie pozwoliliśmy na zatopienie kopalni

mówi tow. Morgoń — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego CZZG

Zagłębie Dąbrowskie już na kilka dni przed wyzwoleniem żyło wizją zbliżającej się zmiany. Wreszcie z oddali doszedł głuchy pomruk dział radzieckich, w powietrzu zaś ukazywały się liczne samoloty, na których zamiast czarnych, pokręconych swastyk hitlerowskich widoczne były czerwone gwiazdy.

Tow. Stanisław Morgoń, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego CZZG w Polsce.

Zbliżał się szybkimi krokami dzień wyzwolenia. Niemcy stracili swą zwykłą butę. Miny zrzedły im wyraźnie. Robotnicy polscy oddawna nastawieni na opanowanie i zabezpieczenie zakładów przemysłowych w ukryciu czynili do tego ostatnie przygotowania. Tak było we wszystkich zakładach. Robotnik polski dążył bowiem do tego, aby wolnej Ojczyźnie przekazać drogocenny podarunek.

Niektóre warsztaty trzeba było z narażeniem życia ratować przed zniszczeniem.

Tak było np. z kopalnią „Milowice" koło Sosnowca. Niemcy wysadzając most na rzece Przemszy na Radoszę przerwali kabel wysokiego napięcia o mocy 15.000 volt, a dostarczający z elektrowni „Modrzejów" energię do poruszania pomp wodnych na kop. „Milowice".

Wobec przerwania kabla przed górnikami stanęło widmo zatopienia podziemnych chodników i likwidacji warsztatu pracy.

pojechaliśmy na miejsce uszkodzenia. Okazało się, że trzeba wstawić około 28 metrów nowego kabla w miejsce uszkodzonego wybuchem przy wysadzaniu mostu.

Pracę tę wykonywaliśmy bez przerwy w ciągu 3 dni.

W nocy od strony Mysłowic padały w naszym kierunku liczne strzały utrzymujących się tam jeszcze Niemców. Widzieli oni bowiem płomień z aparatów spawalniczych. Mimo niebezpieczeństwa i mrozu nie przerwaliśmy pracy. Dokonaliśmy naprawy i osobiście w rozdzielni włączyłem prąd, mimo pewnych obiekcyj jednego z tamtejszych inżynierów, który nie wierzył w możliwość dokonania przez nas naprawy uszkodzonego kabla.

Pierwsza manifestacja ludności m. Sosnowca z okazji wyzwolenia

Niemcy, których kilkanaście rodzin przebywało na kopalni na kierowniczych stanowiskach zniknęli w dniu 26 stycznia wraz z umilknięciem [...] jęckliwych syren, które o jednej godzinie zabrzmiały we wszystkich zakładach przemysłowych na terenie miasta.

Nie pozwoliliśmy jednak na zatopienie naszych kopalni — mówi o tych dniach tow. Stanisław Morgoń — będący tam wówczas elektromonterem, a obecnie pełniący funkcje wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników.

Natychmiast z kilku robotnikami

Mogłem następnie w niedługim czasie zakomunikować swym współtowarzyszom pracy, ucieszonym od zyskaniem wolności, że kopalnia nie zostanie zatopiona.

Pompy ruszyły. Z podziemnych chodników popłynęły masy wody, która w razie nie naprawienia uszkodzenia w ciągu dwóch jeszcze dni zalałaby całkowicie kopalnię.

Uratowaliśmy zakład pracy, który dziś prowadzi nadal wydobycie, dając zatrudnienie dziesiątkom rodzin górniczych i przysparzając korzyści materialnych całemu krajowi.

Popularyzacja prawa wśród górników

Katowice (kom). — Zgodnie z opracowanym przez Komisję Kult.-Oświatową CZZG, Oddział Zabrze kalendarzykiem wykładów z dziedziny popularyzacji prawa, we wszystkich świetlicach górniczych okręgu zabrsko-gliwickiego odbywają się prelekcje pt. „Polskie prawo małżeńskie, rozwody, dzieci pozamałżeńskie".

Zagadnienie to referowali w świetlicach CZZG. przy kop. Zabrze Zachód, kop. Rokitnica i kop. Jadwiga ob. adw. Królikowski, dla pracowników kop. Sosnica — ob. sędzia Sterlegoff, dla górników kop. Ludwik, adw. Rajski.

Po referatach wywiązywała się wszędzie ożywiona dyskusja, w której prelegenci udzielali górnikom wyczerpujących wyjaśnień także w innych interesujących ich kwestiach prawnych.

Duże zainteresowanie wykładami spowodowało, że Komisja Kult.-Oświatowa przy CZZG. Zabrze kontynuować je zamierza także w następnych miesiącach br.

W związku z brakiem miejsca spowodowanym napływem aktualnego materiału KOLUMNA „LITERATURA, SZTUKA, KULTURA" ukaże się dopiero w następnym wydaniu.

Spółdzielcy obradują

WARSZAWA. — We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się w niedzielę, 25 bm. narady aktywu spółdzielczości wiejskiej w myśl uchwał, powziętych na drugim głównym zjeździe delegatów Związku „Społem" w końcu listopada ub. r.

Śląsk w wigilię wyzwolenia

Uroczyste posiedzenie PRN i MRN w Katowicach

Katowice (cel). — W przeddzień rocznicy wyzwolenia miasta Ka[illegible] spod okupacji hitlerowskiej miasto przybrało odświętny wygląd, udekorowane flagami i godłami państwowymi. Na cmentarzach i mogiłach żołnierzy polskich, radzieckich i przed płytą poległych powstańców i harcerzy zapłonęły znicze i zaciągnięto warty honorowe.

Sale posiedzeń Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej zapełniły się radnymi oraz licznie gośćmi, wśród których widać było również przedstawicieli Wojska Polskiego i Radzieckiego.

Uroczyste posiedzenie MRN zagaił przewodniczący tow. Laen, który nawiązał do braterskiej przyjaźni żołnierza polskiego z radzieckim, co było podwaliną i kamieniem węgielnym pod serdeczną przyjaźń narodów polskiego i radzieckich.

Imieniem Wojska Radzieckiego przemówił mjr. Diemidów, wznosząc na koniec okrzyk na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej. Również krótkie przemówienie wygłosił ppłk. Putaczny, podkreślając zasługi żołnierza radzieckiego w wyswobodzeniu Śląska i w wytyczeniu zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie.

Po przemówieniach przystąpiono do obrad, których pierwszym punktem był wniosek prezydenta miasta o zatwierdzeniu nowego składu Komitetu Miejskiego Funduszu Odbudowy Szkół, przy czym prezydent tow. Willner zdał obszerne sprawozdanie z działalności zeszłorocznego Komitetu, zamykającego się w kwocie ponad 17 milionów. Prezydent zapowiedział również budowę nowej szkoły w Brynowie, na którą przemysł węglowy przyrzekł złożyć kwotę 45 milionów zł. Zarząd Miejski zamierza w tegorocznej akcji FOS-u rozbudować szkołę Nr 2 im. Bartosza Głowackiego.

W czasie posiedzenia wpłynął wniosek klubów radnych o uchwalenie następującej rezolucji:

„Krocząc po linii wytyczonej przez Manifest Lipcowy PKWN zdołano w ciągu trzech lat wolności osiągnąć zarówno w skali państwowej, wojewódzkiej jak i miejskiej pewne wyniki pracy i rozwoju na polu społecznym i gospodarczym. Miasto Katowice wraz z najbliższymi centrami przemysłowymi, ocalałe dzięki genialnej taktyce wojskowej Dowództwa Armii Radzieckiej i ofiarności jej żołnierzy — mogło podjąć niezwłocznie normalną pracę nad odbudową życia miasta i jego samorządu.

Miejska Rada Narodowa [illegible] Katowic, składając Obywatelowi Pre[illegible] R. P. hołd [illegible] na jego ręce wyrazy wdzięczności dla bohaterskiej Armii bło[illegible] — zapewnia równocześnie o [illegible]szych swych wysiłkach w kierunku [illegible] ustaleniu granic [illegible] współpracy realizacji planów wytyczonych przez Rząd R. P."

Rezolucja przyjęta została przez aklamację. Następnie z ramienia klubu radnych wpłynął wniosek o wysłanie depeszy dziękczynnej do naczelnego dowódcy wojsk lądowych Frontu Ukraińskiego i równocześnie honorowego obywatela miasta Katowic marszałka Koniewa.

Prezydent Willner postawił następnie wniosek o wyasygnowanie z funduszów miejskich kwoty 3 milionów zł. na zapoczątkowan[illegible] Związek Weteranów Powstań Śląskich inicjatywę wybudowania Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Również wniosek o nazwanie placu przed województwem śląsko-dąbrowskim Placem Inwalidy Polskiego przyjęty został przez radnych jednogłośnie.

Równocześnie jak już wyżej podajemy odbyło się uroczyste posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, które zagaił przewodniczący tow Czypionka. Uchwalono na posiedzeniu wręczenie w dniu 27 stycznia aktu darowizny parceli u zbiegu ulic Żwirki i Wigury — Mikołowskiej — Stalina województwu śląsko-dąbrowskiemu pod budowę Domu Dziecka RTPD.

Drugą uchwałą była sprawa wystąpienia do Ministerstwa Administracji Publicznej o pomoc i pożyczkę na pokrycie blisko 7 milionowego [illegible] Powiatowych Zakładów [illegible] który powstał [illegible] poważnej zwyżki cen za [illegible]

[illegible] MRN jak i PRN [illegible] na Placu Wolności, [illegible] kamiu się odbyło [illegible] wspólne złożenie wieńców pod pomnikiem Armii Radzieckiej.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyły [illegible] Śląska [illegible] z wielką rocznicą wyzwolenia.

W CZTERY OCZY

Zajście uliczne

Szło ich pięciu. Wszyscy w czapkach akademickich. Przed nimi — młoda ładna dziewczyna. Zorganizowali coś w rodzaju ruchomego kotła. Najwyższy z nich i najbardziej bezczelny wystąpił wreszcie z atakiem. Bez skutku. Atak został ponowiony. Znowu bez wyniku. Dziewczyna przyśpieszyła kroku. Ten sam młodzieniec rzucił wreszcie dziewczynie jakąś plugawą propozycję. Młoda kobieta odwróciła się wówczas twarzą w twarz napastnika i w sposób energiczny lecz kulturalny zlikwidowała zapędy erotyczne łobuza. Utworzyło się małe zbiegowisko, gdyż wszystko to działo się o najbardziej ruchliwej godzinie popołudniowej na najżywotniejszej arterii stolicy Śląska.

Głos dziewczyny drżał z oburzenia. Łzy w oczach były dowodem, została ciężko dotknięta niespodziewaną i niesprowokowaną obelgą młodzieńca.

Wydawało by się, iż tu powinien nastąpić koniec zajścia. Tymczasem młodzieniec ów, chcąc ratować swój wręcz swoiście pojmowany „honor", tak wyraźnie „nadszarpnięty" w oczach publiczności sformułował głośno pod adresem napastowanej dziewczyny nowe zdanie, które nie nadaje się do powtórzenia w druku ze względu na swe rynsztokowe pochodzenie.

Wówczas z reakcją wystąpiły spośród tłumu kobiety, otwarcie wyzywając młodzieńca od chamów itp. Żaden natomiast z mężczyzn nie miał odwagi trzepnąć łobuza w pysk tytułem kary społecznej za świadomą i cyniczną obrazę zarówno przyzwoitej dziewczyny jak i moralności publicznej. Przewaga fizyczna była po stronie młodzieńców, nikt więc zapewne nie miał ochoty na bijatykę i utratę zębów czy na zniszczenie płaszcza. A milicjanta pod ręką nie było. Dziewczyna skorzystała z zamieszania i uciekła.

Całe zajście jest na szczęście wyjątkowe lecz o tyle przykre, że tych kilku rozwydrzonych szczeniaków, bez wątpienia studentów, nie wykrzesało z siebie ani odrobiny wstydu wobec licznej publiczności, że napastuje dziewczynę w sposób, który winien być przykładowo a więc surowo karany, że używa słownika jaki cechuje chuliganerię miejską, że do swych „występów" ulicznych używa czapek akademickich, otoczonych wielką i szczerą sympatią społeczeństwa.

Nie zamierzamy ani moralizować dłużej na ten temat, ani załamywać rozpaczliwie rąk z okazji tego bądź co bądź rzadkiego incydentu, gdyż jesteśmy przekonani, iż na takich obyczajach i zwyczajach młodzieńcy ci daleko ujechać nie zdołają. Jak się znajdą w szpitalu lub w więzieniu, to rodzice ich może bardziej troskliwym okiem patrzeć będą na całość charakteru, sposób bycia i życia swych synów.

Pocieszające natomiast jest to, iż sprawcami powyższego zajścia nie byli synowie ani robotników, ani chłopów, ani rodzin o mocnych kulturalnych tradycjach.

To byli potomkowie Pochronia.

J. P.

(Pochroń — odrażająca figura dramatu Żeromskiego pt. „Dzieje grzechu", uosobienie brutalności łajdactwa męskiego wobec kobiety.)

Podwyżka składek na ubezpieczenie od ognia

WARSZAWA. — Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu zatwierdziło podwyżkę szacunków ubezpieczeniowych w przymusowym ubezpieczeniu od ognia budowli i ruchomości w gospodarstwach rolnych.

Z podwyżką szacunków łączy się taka sama podwyżka odszkodowania na wypadek pożaru. Odszkodowanie to będzie sięgało do 75 proc. wartości.

[illegible] roku ubiegłego budowle na wsi były ubezpieczone zaledwie w wysokości 35 proc. rzeczywistej wartości, zaś w miastach [illegible] wysokości niecałych 20 proc.

[illegible]rzeciętna składka roczna [illegible] budynków wyniesie [illegible] rolnego około 1.150 zł., zaś od ubezpieczenia ruchomości rolnych około 100 zł. za hektar ziemi. Składki płatne są w dwóch ratach.

Racjonalne gotowanie – to oszczędność czasu i pieniędzy

WARSZAWA. — Ministerstwo Aprowizacji od szeregu miesięcy przeprowadza na terenie całego kraju kursy oszczędnego żywienia rodziny.

Celem tych kursów jest poprawienie poziomu żywienia kraju przy naszych możliwościach gospodarczych przez wykorzystanie wszystkich najnowszych zdobyczy naukowych w dziedzinie dietetyki.

Drugim celem kursów jest ułatwienie prowadzenia gospodarstwa kobietom pracującym zawodowo przez wskazanie im najprostszych, najtańszych, a mimo to racjonalnych metod gotowania.

Kursy są potraktowane jako szereg pokazów uzupełnionych wyjaśnieniami i obejmują 12 trzygodzinnych pokazów.

OPIEKA NAD INWALIDAMI JEST SPŁATĄ ZALEGŁYCH DŁUGÓW SPOŁECZEŃSTWA I WKŁADEM NA WIELKI KAPITAŁ SOLIDARNOŚCI PRZYSZŁYCH WYSTĄPIEŃ NARODU
ZŁÓŻ OFIARĘ NA INWALIDĘ WOJENNEGO

Cenny ładunek przybył do Gdyni

WARSZAWA. — W dniu 22 stycznia b. r. przybyły do Gdyni dwa statki: szwedzki S/S „Tessy" i polski S/S „Nysa" z ładunkiem celulozy, chemikalii, przyrządów górniczych, instrumentów, kół maszynowych, map morskich, narzędzi, sprzętu technicznego, oleju, chrabiarek, fibry i farb — o łącznej wadze 1.600 ton.

Towary te zostały zakupione częściowo z demobilu amerykańskiego w Anglii, a częściowo w Szwecji.

Emil Zoor

ŻART SAMUELA THORTONA

„Proszę pana" powiedział i zapalił papierosa.

„Dziękuję. Oddam panu najpóźniej w piątek". Barter zniknął pośpiesznie za drzwiami. Morley popatrzał chwilę w ślad za nim, wreszcie machnąwszy ręką wrócił do swego pokoju. Trzeba było jednakże choć trochę popracować. Robota nie szła mu zupełnie. Mylił się raz po raz w obliczeniach, był zły i nie mógł jakoś opanować zdenerwowania. Nic więc dziwnego, że koniec dnia biurowego powitał z prawdziwą ulgą. Pożegnał się pośpiesznie z kolegami, chwycił kapelusz i wybiegł na ulicę.

Było wiosenne popołudnie. Słońce złotawym blaskiem ślizgało się po murach domów, a czyste nieskazitelne niebo nastrajało pogodnie ludzi swym jasnym błękitem. Zerwał się lekki zachodni wiatr, dmuchając zalotnie w twarze przechodniów. Było słonecznie, ciepło i radośnie. Morley nie odczuwał jednak wiosennego nastroju miasta. Szedł chmurny przed siebie, pogrążony w niewesołych, dręczących myślach. Minął przystanek autobusowy ponieważ postanowił pójść do domu piechotą. Miał nadzieję, że ruch dobrze mu zrobi i że zdoła się uwolnić jakoś od przykrego uczucia przygnębienia. W głębokich tajnikach podświadomości krylo się przekonanie, że i tym razem nie zdecyduje się na to, aby porzucić posadę. Nie miał po prostu dość odwagi na to, ażeby stanąć z własnej woli wobec niepewności jutra.

Przechodząc koło jakiejś restauracji wciągnął w nozdrza zapach smażonych potraw. Jednocześnie poczuł, że jest bardzo głodny. Postanowił więc coś zjeść i nie namyślając się wszedł do baru. Usłużny kelner podał mu kartę. Morley zamówił porcję mięsa, a potem rozejrzał się po sali. Było tu dość rojno, gwarno. Szczęk noży i widelców mieszał się z urywanymi rozmowami. Ciągle napływali nowi goście, którzy przepychając się między gęsto ustawionymi stolikami, zdobywali z coraz to większym trudem wolne miejsca. Zaczęło się robić ciasno.

„Czy można usiąść koło pana?" Morley gwałtownie odwrócił głowę. Młoda elegancka dama stała obok.

„Ależ oczywiście. Bardzo panią proszę" — powiedział pośpiesznie, podsuwając krzesło.

„Dziękuję".

Po specyficznie nosowym głosie poznał, że nieznajoma jest Amerykanką. W tej chwili kelner przyniósł zamówioną porcję. Morley jadł z apetytem, obserwując dyskretnie swą przygodną towarzyszkę. Nie była może wybitnie piękną, ale miała w twarzy coś bardzo interesującego a jednocześnie pociągającego. Z całej postaci tchnął urok prawdziwej kobiecości połączonej z wyraźną pewnością siebie kobiety samodzielnej. Zamówiwszy obiad czekała cierpliwie, paląc wolno papierosa. Morley miał ochotę zawrzeć z nią znajomość, ale nie miał śmiałości. Jadł więc w milczeniu, spoglądając od czasu do czasu w kierunku eleganckiej dziewczyny. Na zakończenie obiadu wypił kawę i rezygnując z ewentualnej przygody postanowił zapłacić. Z tą myślą skinął na kelnera, prosząc o rachunek. Jakież było jednak jego przerażenie, gdy sięgnąwszy do kieszeni zauważył, że nie ma pieniędzy. Dopiero teraz przypomniał sobie, że ostatnią gotówkę oddał przecież Barterowi. Zmieszał się bardzo. Sytuacja była nieprzyjemna. Kelner stał i czekał, przyglądając się nieufnie poszukiwaniom speszonego gościa.

„Nie wziąłem ze sobą pieniędzy" — bąknął wreszcie Morley. „Chyba będę musiał odnieść panu jutro". Kelner chrząknął groźnie. Już trzeci gość od rana nie miał czym zapłacić rachunku.

„Mogę panu zostawić w zastaw zegarek" — zaproponował Morley.

„Ja zapłacę pański rachunek" — wtrąciła się niespodziewanie Amerykanka.

„Ależ proszę pani, z jakiej racji?"

„Głupstwo, nie ma o czym mówić. Ile się należy?" Kelner wymienił kwotę i młoda kobieta natychmiast wyjęła pieniądze. Morley był naprawdę speszony.

„Bardzo pani dziękuję za pomoc, ale to przecież było zupełnie niepotrzebne. Mój zegarek jest wart znacznie więcej, niż wynosił ten głupi rachunek, więc doprawdy....."

„Niechże pan da spokój. Nie ma przecież w tym nic nadzwyczajnego, że zapomniał pan pieniędzy. Każdemu może się to zdarzyć. Zwróci mi pan jutro i nie ma o czym mówić" —przerwała mu nieznajoma.

„Właśnie chciałem panią zapytać, gdzie będę mógł odnieść dług" — podjął pośpiesznie Morley.

„Nazywam się Betty Kaent i mieszkam w hotelu Imperial. Jeśli pan będzie miał ochotę, to proszę mnie odwiedzić jutro o tej porze. Dobrze?"

„Doskonale. Będę na pewno. Bardzo pani dziękuję" — zawołał Morley. „Pani pozwoli, że się przedstawię: jestem Jack Morley" — dodał po chwili, wstając.

„How are you, mister Morley. Czekam na pana jutro po południu" — uśmiechnęła się uprzejmie.

Wizja Uniwersytetu Spółdzielczego

(SM) Towarzystwo Przyjaciół Studium Spółdzielczego UJ powstało w r. 1946. Zadaniem jego jest popieranie działalności Studium, celem przygotowania wykwalifikowanych kadr pracowników dla polskiej spółdzielczości.

W dniu 24 bm. odbyło się [illegible] Uniwersytetu Jagiellońskiego walne zebranie członków Towarzystwa, pod przewodnictwem prezesa, wicemarszałka Sejmu tow. St. Szwalbego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania tow. tow. Dalahan i Szczepaniec złożyli sprawozdanie finansowe i organizacyjne z działalności Zarządu Towarzystwa, po czym wicedyrektor Studium Spółdzielczego dr Garbacik zapoznał zebranych z pracami Studium w r. 1947.

Studium Spółdzielcze UJ jedyne w Europie, uruchomione zostało w zrozumieniu potrzeb ruchu spółdzielczego, który w dążeniu do realizacji idei społecznych i zasad gospodarczych wymaga wykwalifikowanych pracowników.

Zaczątkiem Studium Spółdzielczego był założony w r. 1924 przy [illegible] dziale rolniczym UJ. Wyższy Kurs Spółdzielczy, który w r. 1945 przekształcony został na Studium Spółdzielcze, posiadające wszelkie prawa wyższych uczelni.

Zadaniem statutowym Studium jest nie tylko systematyczne kształcenie pracowników spółdzielczych oraz nauczycieli dla szkół spółdzielczych niższych szczebli, ale także działalność naukowa.

W roku sprawozdawczym działalność Studium rozwija się zgodnie ze statutem w obu tych kierunkach. Ilość słuchaczy na wszystkich latach wyrażała się cyfrą 500. Wobec znacznego napływu kandydatów, za zgodą Ministerstwa Oświaty ilość przyjmowanych na pierwszy [illegible] podniesiono z 350 do 400. Studenci wyjeżdżają na praktyki wakacyjne, krajowe i zagraniczne, aby uzupełnić swe wiadomości teoretyczne praktycznymi doświadczeniami.

Na odcinku naukowym Studium uruchomiło Zakład Towaroznawczy, którego wartość wyraża się dziś kwotą kilku milionów złotych. Studium dysponuje też biblioteką złożoną z ok. 10 tys. tomów, bogato zaopatrzoną w dzieła przede wszystkim z zakresu ekonomii. Przeprowadzane są też badania w terenie. W roku ubiegłym przeprowadzono monograficzne badania 50 spółdzielni, które dały bardzo ciekawe rezultaty.

Imieniem dyrekcji Studium, zespołu pracowniczego oraz studentów dyrektor Garbacik złożył serdeczne podziękowanie wicemarszałkowi tow. Szwalbemu, oddanemu przyjacielowi Studium. „Pragniemy — powiedział dyr. Garbacik — aby Studium miało jak najwięcej takich przyjaciół" (oklaski). Dyr. Garbacik zwrócił się również ze słowami podzięki pod adresem wiceprezesa Towarzystwa tow. dyr. Jana Szczepańca, wiceprezesa rektora UJ dra Waltera, wojewody tow. dra Pasenkiewicza, dyrektora Społem tow. Balabana oraz instytucji spółdzielczych z BGS i Społem na czele, za okazywaną Studium pomoc materialną i moralną oraz ścisłą współpracę.

Plan pracy na r. 1948 przewiduje w ramach budżetu 5.440.000 zł. na następujące akcje: Dążenie do rozbudowy delegatur Towarzystwa we wszystkich miastach wojewódzkich, [illegible] już istniejącymi w Warszawie, Katowicach, Rzeszowie i Szczecinie. Zmobilizowanie nowych członków. Kupno wzgl. budowę nieruchomości jako gmachu Studium, które do tej chwili nie ma jeszcze własnego lokalu i korzysta z gościny wydziału rolniczego oraz innych wydziałów. Interwencja w Min. Oświaty [illegible] zwiększenie etatów sił naukowych. Udzielanie doraźnej pomocy studentom. Przepracowanie programu nauczania w Studium. Zaangażowanie w Radzie Wychowania Spółdzielczego opracowania racjonalnej sieci spółdzielczych zakładów naukowych na terenie całego kraju. Dalsze oddziaływanie w kierunku demokratyzacji uczelni przez wprowadzenie przedmiotów zaznajamiających [illegible] doktrynami socjalistycznymi [illegible] rozszerzenie udziału studentów [illegible] akademickich demokratycznych zgrupowaniach młodzieżowych. Popieranie badań [illegible]owych i wreszcie dążenie [illegible] usamodzielnienia Studium Spółdzielczego.

W dyskusji, omawiano sprawę stworzenia katedry ruchów społecznych, sprawę praktyk i stypendiów dla słuchaczy oraz formy, w jakich nastąpić by mogło usamodzielnienie się Studium.

Prezes Państwowej Rady Spółdzielczej Jan Zawada, kreśląc maksymalny plan pracy, jaki Studium mogłoby sobie postawić, rozwinął przed zebranymi koncepcję stworzenia samodzielnego uniwersytetu spółdzielczego, czterowydziałowego, który zdolny byłby wszechstronnie kształcić fachowców spółdzielczych i zająć się naukową stroną zagadnienia spółdzielczości.

Następnie dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — tow. Szwalbe, wiceprezes płk. Ochab, wiceprezes tow. dyr. Szczepaniec, sekretarz dr E. Garbacik, skarbnik — Maria Strzelecka oraz członkowie B. Pszczółkowski, dyr. A. Rozwadowski, dziekan dr Schmidt, rektor dr Walter.

Na tym obrady zakończono.

Do ludności
okręgu województwa krakowskiego

Osiem lat minęło od chwili, gdy bardzo wielką daninę krwi polskiej, która była przelewana na wszystkich frontach świata, zapłaciliśmy za zwycięstwo. Nie wolno nam zapominać o tym. Nie możemy sobie pozwolić na częściowe choćby zmarnowanie owoców tego zwycięstwa.

Dziś, kiedy Polska odzyskała nie tylko niepodległość, lecz także należne jej miejsce w świecie i wielkie możliwości rozwojowe, w ślad za tym musimy nadążyć do odrobienia tego, co dotychczas jeszcze nie jest należycie doceniane.

Wszystkie siły musimy wytężyć dla umocnienia pracą tego, co zdobyte zostało krwią — dla odbudowy kraju na wszystkich odcinkach.

Dbając o odpowiedni poziom naszych sił zbrojnych — nie wolno nam zapominać o rozwoju bardzo ważnego składnika siły, jakim jest lotnictwo.

W okresie, kiedy na terenie ziemi krakowskiej, Liga Lotnicza rozpoczyna intensywną organizację zakładania Kół Ligi Lotniczej, nie powinno zabraknąć żadnej fabryki, warsztatu pracy, zakładu naukowego, instytucji państwowej, czy samorządowej, przy których nie byłoby założone Koło Ligi Lotniczej.

Każda najmniejsza składka członkowska — będzie cegiełką do odbudowy lotnictwa cywilnego.

Posiadanie i noszenie odznaki Ligi Lotniczej na zewnątrz będzie sprawdzianem naszych dobrych chęci, naszego zrozumienia i ustosunkowania się do potrzeb Ligi Lotniczej.

(—) Dr. K. PASENKIEWICZ
wojewoda krakowski
prezes L. L.

164 miliony tomów dzieł Lenina

Według danych Wszechzwiązkowej Izby Książki — od roku 1947 [illegible] 1 stycznia 1948 r. wydano w Związku Radzieckim 164 miliony egzemplarzy dzieł Lenina. Dzieła te były przetłumaczone na 77 języków narodów zamieszkujących ZSRR i języków obcych. W języku rosyjskim dzieła Lenina ukazały się w Związku Radzieckim w ogólnym nakładzie 137 milionów egzemplarzy. W ubiegłym roku ogólny nakład wznowień dzieł Lenina wynosił 11 milionów egz. książek w 27 językach.

Dane liczbowo dotyczące poszczególnych prac Lenina przedstawiają się następująco: „Imperializm jako wyższe stadium kapitalizmu" wznawiane 128 razy w 35 językach [illegible] ogólnym nakładzie 4.000.000 egzemplarzy, „Państwo i rewolucja" — 124 wydania w 33 językach o nakładzie 3.700.000 egz., praca pt. „Kim są „przyjaciele ludu" i jak walczą oni z socjaldemokratami?" — [illegible] wydania w nakładzie 3.000.000 egz., dzieło „Co czynić" — 76 wydań o nakładzie 2.500.000 egz.

W ciągu 30-lecia władzy radzieckiej ukazały się 3 pełne wydania dzieł Lenina. Obecnie przygotowuje się czwarte wydanie, z którego wyszło już z druku 15 tomów.

Marian Niczman

RADIO

NA 27 STYCZNIA 1948 ROKU

8,30 — Informacje ogólnopolskie; 8,45 — Skrzynka PCK; 8,35 — „Żelazna kurtyna" powieść; 10,40 — Audycja Ministerstwa Oświaty; 12,10 — Muzyka z płyt; 13,20 — Z mikrofonem po kraju; 13,30 — audycja rozrywkowa; 16,35 — „Agata nogę złamała" i „U Barbarki pies [illegible] tańki" audycja dla dzieci; 16,55 — Mademoiselle" słuchowisko [illegible]ginalne"; 18,00 — „Kierownictwo [illegible]wowe organizmu" RUL; 18,43 — „Żelazna kurtyna" powieść; 19,00 [illegible] „Z zagadnień świata pracy" [illegible] — „Z zagadnień wiejskich" 19,30 — Recital fortepianowy; 20,50 — „Gawędy Rybackie"; 21,00 — Koncert symfoniczny; 22,15 — Koncert Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia; 22,50 — Gra Witold Małcużyński; 23,30 — Muzyka poważna; 23,55 — Wiadomości z ostatniej chwili.

[illegible]

WARSZAWA. — W dniu 28 bm. [illegible] godz. 18.45 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia znana poetka Kazimiera Iłłakowiczówna, która zapozna radiosłuchaczy [illegible] swymi utworami, powstałymi w czasie wojny.

Kazimiera Iłłakowiczówna, jak wiadomo powróciła niedawno do kraju po 8 letnim pobycie na uchodźtwie w Rumunii.

Zapaśnicy śląscy zwyciężają w Warszawie

WARSZAWA. — W sali „Wedla" na Pradze, jak pokrótce donieśliśmy — odbył się mecz zapaśniczy między drużyną huty „Pokój" z Bytomia i stołecznym RKS „Rywal". Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 5:3.

Najbardziej ciekawe walki rozegrali: Marcok (P) z Sawką (R) w w. piórkowej oraz Barkowy (P) i Szerszeń (R) w w. ciężkiej.

Wyniki poszczególnych walk: w w. koguciej Kisielowi (P) sędziowie przyznali zwycięstwo nad Rokitą; w [illegible] piórkowej I. Marcok (P) wygrał na punkty z Sawką; w w. piórkowej II Konopka (P) pokonał Skolimowskiego na punkty; w w. lekkiej Kusz (P) uległ na punkty Świętosławskiemu; w w. półśredniej Kuligowski (P) odniósł punktowe zwycięstwo nad Wieiskiem; w w. średniej Reda (R) położył w 8 min. na łopatki Zgrzyka, po złamaniu mostku; w w. półciężkiej Kornacki (P) odniósł zwycięstwo na punkty nad Łysakowskim; w w. ciężkiej Borkowy (P) przegrał z Szerszeniem na punkty.

Na mecie sędziowali na zmianę ob. ob.. Niedurny (Śląsk) i Szuhański (Warszawa), punktowali natomiast Kuligowski (Śląsk) i Gniswi (Warszawa).

Mistrzostwa narciarskie Dolnego Śląska

SZKLARSKA PORĘBA. — Wyniki pierwszych konkurencji rozgrywanych w Szklarskiej Porębie mistrzostw narciarskich Dolnego Śląska przedstawiają się następująco:

Bieg zjazdowy mężczyzn: 1) Świerk (KN Szklarska Poręba) — 3,15 min., 2) Włodeczek (OM TUR) — 3,37 min., 3) Olszewski (OM TUR).

Bieg zjazdowy kobiet: 1) Krupska (AZS Wrocław), 2) Krakowska (KN Szklarska Poręba) — 5,15 min., 3) Norniakowska — 5,10 min. (AZS Wrocław).

Jany bije rekord w Szkocji

LONDYN. Czwarty występ doskonałego pływaka francuskiego [illegible] Szkocji przyniósł mu czwarty [illegible]kord. Tym razem Alex Jany startował [illegible] Coatbridge, gdzie przepłynął 300 j. w czasie 3:09,7 min., poprawiając dotychczasowy rekord Szkocji na tym dystansie o 9,1 sek.

Startująca na tych samych zawodach Dunka Fritze Nathansen, rekordzistka świata na 100 y. st. dowolnym, zaatakowała rekord Szkocji na 200 y st. dow. — 2:14,2 min., należący do Holenderki den Ouden Nathausan nie powiodło się jednak, gdyż uzyskała czas 2:28,4 min.

Na ringach krajowych

[illegible]

SZCZECIN. — Rozegrany w Szczecinie mecz bokserski między miejscową „Skrą" a katowickimi kolejarzami przyniósł zdecydowany sukces twardej ósemce gospodarzy. Najciekawszym spotkaniem była walka w wadze średniej między Magdziarzem („Skra") a Paszkiem (ZZK), którą po zażartym przebiegu wygrał pierwszy przez dyskwalifikację Paszkego w 3-ej rundzie za bicie głową.

HUTA „POKÓJ" (N. BYTOM) — „KORONA" (KRAKÓW) 11:5.

„GARBARNIA" — „WAWEL" 10:6

ZZK POZNAŃ ZAPŁON 7:9

„LUBLINIANKA" „LEGIA" 13:3

PAFAWAG — 27 ORZEGÓW 10:2.

[illegible]

3500 wagonów cementu
[illegible]

KATOWICE. — Produkcja cementu 19 czynnych fabryk Zjednoczenia Przemysłu Cementowego w Polsce wyniosła w roku 1947 — 1.519.366 ton tj. 104,7 proc. planu. Plan 3-letni przewidywał dla przemysłu [illegible] na rok 1947 produkcję 1.450.000 ton. cyfra ta została osiągnięta już 11 grudnia [illegible]

Na rok bieżący plan przewiduje produkcję 1.700.000 ton cementu, zbliżając się tym samym do poziomu [illegible]

Karty żywnościowe na czas urlopów

Miejski Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, iż według wyjaśnienia Ministerstwa Aprowizacji karty aprowizacyjne przysługują pracownikom, korzystającym z płatnych urlopów, natomiast pracownicy pozostający na bezpłatnym urlopie, mają prawo do kart zaopatrzenia tylko w wypadku, jeżeli otrzymali bezpłatny urlop na okres nie dłuższy niż trzy miesiące dla poratowania zdrowia, z powodu połogu lub w celu kształcenia się.

Bezpłatne urlopy, połączone z delegowaniem do pracy w innej instytucji, jak również na okres dłuższy niż 3 miesiące lub w celach innych aniżeli wyżej podane, nie uprawniają do otrzymania kart zaopatrzenia. Objęcie pracy zarobkowej w czasie urlopu bezpłatnego pozbawia urlopowanego, prawa do kart zaopatrzenia [illegible] instytucji, która udzieliła mu urlopu.

Karty rodzinne i dodatkowe „M" „D" (dla członków rodziny urlopowanego pracownika uzależnione są [illegible] omówionego wyżej prawa pracownika do kart zaopatrzenia.

„Tydzień Inwalidy Wojennego" rozpoczęty

WARSZAWA. — Dnia 25 bm. w całej Polsce nastąpiła inauguracja „Tygodnia Inwalidy Wojennego", który trwać będzie do dnia 31 stycznia br. Na ulicach miast, w lokalach publicznych i na dworcach odbywała się zbiórka na rzecz szkolenia inwalidy wojennego.

W dniu 31 stycznia br. odbędzie się w sali „Roma" w Warszawie uroczysta akademia, podczas której I wiceminister Obrony Narodowej gen. Spychalski nada odznaczenia państwowe i bojowe najbardziej zasłużonym inwalidom wojennym.

Ostrzeżenie

Ostrzega się wszystkich towarzyszy przed niejakim Marciszem Andrzejem, ur. 28. 11. 1891, który powołując się na swoją rzekomą przynależność do PPS w Tarnowie zgłasza się do Komitetów partyjnych zmyślając opowiadania o okradzeniu [illegible] lub braku gotówki na powrót do Tarnowa — wyłudza sumy pienięż[illegible]

Pamiętaj o WARSZAWIE!

[illegible] Komitet redakcyjny [illegible]

Po turnieju w Lozannie

Hokeiści polscy wracają do kraju

KATOWICE. — Jak wczoraj donosiliśmy reprezentacja hokejowa Polski wzięła udział w przedolimpijskim turnieju hokejowym, w którym startowały czołowe zespoły szwajcarskie oraz drużyna reprezentacyjna Anglii.

Do finału zakwalifikowała się drużyna polska, po zwycięstwie nad Montchoisi Lozanna w stosunku 5:4 (3:3, 1:0, 1:1).

W finałowym spotkaniu Polacy przegrali jednak wysoko z Anglią w stos. 4:10 (0:3, 1:5, 3:2).

Trzeba zaznaczyć, że w zespole angielskim wystąpiło dwóch zawodowców Davis i Duncherman i, że w ciągu całego meczu Polacy byli przeciwnikiem równorzędnym. Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Palus 2, Burda i Skarżyński.

W spotkaniu o trzecie miejsce Young Sprinters pokonał Montchoisi [illegible]

WARSZAWA. — Polski Komitet Olimpijski po porozumieniu się z Państw. Urzędem WF. wydał decyzję na mocy której zakazany został udział naszej reprezentacji hokejowe w Zimowej Olimpiadzie w ST. Moritz.

Decyzja ta podjęta jest na skutek słabej formy naszej reprezentacji, jaką zaobserwowano w czasie turnieju w Lozannie.

Rekordowa liczba zawodników w szermierczych mistrzostw. Śląska

KATOWICE. (bp) — W niedzielę późnym wieczorem zakończone zostały dwudniowe mistrzostwa szermiercze Śląska, zorganizowane przez Śl. Okr. Związek Szermier-

Tegoroczne mistrzostwa Śląska w ramach ogólno-polskich zgromadziły rekordową ilość zawodników na starcie oraz publiczności, która z żywym zainteresowaniem śledziła przebieg emocjonujących walk. Szczególne zainteresowanie wzbudziły zawody wśród młodzieży.

Jak już donieśliśmy, mistrzostwo we florecie zdobył Rybicki (AZS Łódź), zaś w konkurencji żeńskiej— Skupieniówna, która zdołała obronić tytuł mistrzowski.

Groźną konkurentką Skupieniówny okazała się jej koleżanka klubowa Richard, którą cechuje doskonała technika, tylko brak jej jest nieco treningu. Richard sprawiła niespodziankę, bijąc Strzempkównę w stosunku 4:2.

W szabli tytuł mistrzowski uzyskał Sobik (Pogoń Katowice), który na 8 walk przegrał tylko jedną z Wójcickim (Legia, Warszawa), zaś wicemistrzostwo zdobył Zaczyk (Pog. Katowice), który przegrał 2 spotkania: z Sobikiem i Wójcickim.

Dalsze miejsca zajęli: kpt. Vokt (Legia Warszawa), Wójcik (Pogoń, Katowice), Hałubka (Pog. Kat.), dr. Nawrocki (Pog. Kat.).

W finałach szpady po dogrywce kpt. Vokt odniósł zwycięstwo nad nerwowo usposobionym dr. Nawrockim.

3) Karwicki, 4) Sobik (obaj Pog. Kat.), 5) Sołtan (Wawel, Kraków), 6) Krzywicki (Wawel, Kraków).

Sensacją dnia były porażki Konska (Błyskawica Radlin), który zajął dopiero 9 miejsce.

W konkurencji tej nie startował jeden z czołowych zawodników Polski Zaczyk (Pogoń, Katowice), który był niedysponowany z powodu kontuzji prawej nogi. Trzeba zaznaczyć, że mistrzostwa szermiercze Śląska były pierwszą ogólnopolską eliminacją przedolimpijską.

Przetarg

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przy budowie Ośrodka Leczniczego w Sosnowcu. W zakres robót wchodzą wszelkie roboty za wyjątkiem ogrzewania, instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej i elektrycznej.

Podkładki do ofert można otrzymać w biurze Ubezpieczalni Sosnowiec, ul. 3. Maja 35, parter, pokój Nr. 2. w godzinach urzędowych, za opłatą zł 300,—. Tamże można zapoznać się z planami budynku.

Oferty w kopertach podwójnych zalakowane z napisem „Oferta na budowę Ośrodka Leczniczego" należy składać do dnia 20. lutego 1948 r. godzina 12, w pokoju Nr. 23. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 21. lutego 1948 r. o godz. 10 rano w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu I-sze piętro. pokój Nr. 16. Do oferty winien być dołączony kwit z wpłaconego wadium w Narodowym Banku Polskim Oddział w Sosnowcu na rachunek żyrowy Ubezpieczalni Społecznej w wysokości 2% od sumy kosztorysu, lub list gwarancyjny, któregoś z Banków w tejże wysokości.

Zastrzega się prawo zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót, wyłączenia pewnych kategorii robót, swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz ewentual. unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ubezpieczalnia Społeczna
w Sosnowcu.

HUTA „BOBREK"
W BOBRKU BYTOMSKIM
OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont domu w Bytomiu, ul. Witczaka 78 o kubaturze ca 3200 m³. Remont obejmuje wszystkie roboty z wyjątkiem elektrotechnicznych bez dostawy materiałów.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Sekretariacie Głównym Huty „Bobrek" w Bobrku Bytomskim do dnia 5. 2. 1948 r. godz. 12. po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, lub unieważnienia przetargu.

Ślepy kosztorys oraz wszelkie informacje można otrzymać w Biurze Technicznym huty Bobrek. (6929)

ZJEDNOCZENIE PRZEM. METALI NIEŻELAZNYCH
Katowice, ul. Podgórna 4, Dział Kadr,

przyjmie dla naszych zakładów dolnośląskich natychmiast:
1 inżyniera elektryka
1 inżyniera budowlanego
2 inżynierów mechaników
5 konstruktorów-techników o wysokiej kwalifikacji.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. (11157)

Ogłaszaj się w naszej gazecie

ZJEDNOCZENIE
PRZEDSIĘBIORSTW WIERTNICZO - GÓRNICZYCH

przyjmie

do robót kamiennych w szczególności do budowy szybów, przekopów oraz wierceń głębokich

3 inżynierów górników
2 inżynierów wiertników
1 inżyniera geologa
1 technika mechanika
ponadto

nadsztygarów, sztygarów wiertaczy i kwalifikowanych górników.

Zgłoszenia w biurze Personalnym ZPWG Katowice, ul. Zamkowa 3. pokój nr. 48. tel. 349-17/18, (15088)

Duży sortyment
(11125)
Materiałów Bielskich
poleca Fa.
»PODARUNEK«
ul. Daszyńskiego 5.
Spodnie już od 1.578 zł — ubrania 5.240 zł

Materiały na ubrania, kostiumy oraz płaszczowe w wielkim wyborze poleca:
W. Laurentowski
Katowice, ul. Korfantego 3. dawn. Pierackiego. (11139)

Sprzedaż art. technicznych i wyrobów żelaznych
H. Zienkiewicz i Ska.
Katowice ul. Starowiejska Nr 3
Tel. 343-78
(11253)

St. Barcikowski i Ska
Warszawa, Al. gen. Sikorskiego 45
ODDZIAŁ KATOWICE
ul. Kościuszki 2 — tel. 354-25 i 354-26
Hurtowa sprzedaż Ziemiopłodów i Artykułów Technicznych (11133)

»JUWELIA«
wł. HUSSAKOWSKI i Ska.
KATOWICE, ul. Dworcowa 13. - Telefon 316-70
Poleca piękną biżuterię, zegarki oraz wyroby ze złota i srebra
Kupuję brylanty i złoto po najwyższych cenach
(11127)

Naprawa Maszyn Biurowych
W. Olszyczka Katowice, Kościuszki 27
Telefon 334-57
SPECJALNOŚĆ.
Naprawa maszyny do księgowania „Mercedes-Adelektra"
(111-6)

Inżynierowie L. i M. Rudowscy
DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
w Sosnowcu ul. Roli Żymierskiego 24. tel. 625-69

dostarczają tlen, acetylen, cement, wapno, papę, wiertarki, uchwyty. i inne artykuły techniczne. (11134)

Witold Kryślak
Artykuły męskie — materiały wełniane
Katowice, ul. Daszyńskiego 3 Tel. 31-760
(1128)

»TILSOR«
Śląska Fabryka Chemiczna Sp. z o. o.
Katowice II., ul. Wyspiańskiego 3. tel. 340-44.
poleca:
kit szklarski, kit miniowy, wosk adhezyjny do pasów napędowych, lak do butelek, pokost sztuczny, kleje dla przemysłu papierniczego, klej roślinno-malarski, kazeina malarska, klej zimny. (11135)

Bielskie sukna znane na cały świat
duży wybór materiałów na ubrania, kostiumy, płaszcze i pelisy poleca firma
Bielskie Sukna
właść. Czesław Szymura, KATOWICE
ul. Daszyńskiego 11 (dawn. Dyrekcyjna.) Tel. 323-97
(11 126)

Dyrekcja Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Zabrzu zaangażuje natychmiast. 1 lekarza ginekologa do Poradni dla Matek przy kop. „Rokitnica", lekarza ginekologa do Poradni dla Matek przy kop. „Mikulczyce", lekarza pediatrę do żłóbka przy kop. „Ludwik" w Mikulczycach, lekarza pediatrę do żłóbka przy kop. „Jadwiga" w Biskupicach, 5 lekarzy do przedszkoli 3 pielęgniarki wykwalifikowane do żłóbków i poradni. Szczegółowe informacje o warunkach pracy udziela Lekarz Zjednoczenia. (19014)

[illegible] dukacyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych w Chorzowie ogłasza wpisy na wszystkie semestry od I do VI na nowy rok szkolny rozpoczynający się z dniem 3. lutego 1948 r. Wpisy odbywają się codziennie do 31. stycznia br. w godzinach od 16 do 18. (11164)

INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW z wszechstronną praktyką ruchową i organizacyjną na kierowników działów poszukuje Zjednoczenie Biur Projektowo - Montażowych dla Górnictwa w Katowicach ul. Zamkowa 3. (19013)

OPONY
i dętki rowerowe
artykuły gumowe i techniczne
Tadeusz Sarnowicz
KATOWICE,
ul. Kochanowskiego Nr 12
Tel. 353-09

OPONY 900×20 sprzedam. Wiadomość pod „Nowe" do Administracji pisma. (11186)

SAMOCHÓD PÓŁCIĘŻ., kryty, na chodzie w dobrym stanie, ogumienie dobre, nadający się do przewozu osób j. sanitarka lub do przewozu towarów, do sprzedania. Informacje tel. 422-58. (11017)

UNIEWAŻNIAM zgubione Potwierdzenie Zgłoszenia Handlowego Nr. rej. 68/47 z dnia 14. 4. 47 na nazwisko Szacel Benedykt wydane przez Starostwo Pszczyńskie. (11163)

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego. 12503. książkę Ubezpieczalni Społecznej. Griner Mikołaj. Sośnica, Kasprowicza 44. (7284)

DOBRA REKLAMA SPRZEDAJE SAMA